

OD DZISIAJ W EXPRESSIE HOROSKOP ZODIAKALNY NA CAŁY ROK!

STR. 10-11

EXPRESS

ilustrowany



**BĘDZIE KONTYNUACJA
„NIGDY W ŻYCIU”?**

● Danuta Stenka, filmowa Judyta, wypowiada się na ten temat dosyć tajemniczo... STR. 13



Parkując w tym rejonie
lepiej zorientować się,
który parkomat wybrać...

**PRZY SKRZYŻOWANIU UL. STRUGA
I WOLCZAŃSKIEJ TRZEBA UWAGAĆ**

PARKOMATY NICZYM PUŁAPKI

Urządzenia Strefy Płatnego Parkowania
i prywatnego parkingu są podobne.
A pomyłka może słono kosztować STR. 6



KOKSOWNIKI SPOSOBEM NA MRÓZ

STR. 4



ORIENTARIUM

MORSY W BASENIE ORANGUTANÓW

STR. 2



STUDNIÓWKOWE SZALEŃSTWO

STR. 8-9



9 770137 909019



06

EXPRESSOWO

WIDZEW Wymosił towar i nie płacił. Policjanci z komisariatu na Widzewie zatrzymali 54-latkę, która odpowie za liczne kradzieże w sklepach. Łączna wartość skradzionego mienia została oszacowana na kwotę ponad 15 tys. zł. Grozi mu do 5 lat więzienia. Policjanci pracowali nad sprawami kradzieży sklepowych do których doszło w ostatnich dniach na Widzewie. Okazało się, że monitoring zarejestrował złodzieja, którym okazał się 54-letni mieszkaniec Łodzi. W czwartek policjanci obserwowali jeden ze sklepów przy pętli Augustów i zauważyli mężczyznę, którego wizerunek odpowiadał rysopisowi sprawcy wcześniejszych kradzieży. Mężczyzna wszedł do sklepu i zaczął chować do wnętrza plecaka ładowarki do elektronarzędzi i artykuły chemiczne. Nie zdawał sobie sprawy, że wszystko dzieje się na oczach funkcjonariuszy. Gdy chciał opuścić halę sprzedaży nie płacąc za towar – został zatrzymany. Jego łupem padły w głównej mierze ładowarki do elektronarzędzi, artykuły spożywcze oraz chemiczne, które następnie sprzedawał – czyniąc sobie z tego dodatkowe źródło dochodu. Usłyszał już 12 zarzutów kradzieży. (JM)

ŚRÓDMIEŚCIE Ofiara mrozu, czy też... W sobotę wieczorem patrol policji sprawdzając miejsca w których schronienia przed zimnem mogą szukać osoby bezdomne na posesji przy ul. Sienkiewicza znalazł zwłoki mężczyzny. Wzwany na miejsce lekarz stwierdził zgon, a prokurator nie wykluczył udziału osób trzecich.

Zojka z Balut szuka nowego właściciela

Wczoraj do schroniska dla zwierząt trafiła młoda suka, która nazwano Zojką. Błąkała się po ul. Zawiszy Czarnego. Ma około 3 miesięcy i waży 6,5 kg. Nie miała czipa i nie była sterylizowana. Osoby zainteresowane jej przygarnięciem mogą dzwonić pod numery: 724 402 447, 785 500 377 i 501 437 232.



FOT. SCHRONSKO ŁÓDŹ

- Na pytanie co było przyczyną zgonu odpowie wynik sekcji zwłok choć na ten moment najbardziej prawdopodobną jest wychłodzenie - mówi podkom. Adam Dembiński z Komendy Wojewódzkiej Policji. Jeśli przypuszczenia policji się potwierdzą to mężczyzna jest pierwszą śmiertelną ofiarą mrozów w tym roku w Łodzi. (LB)

PABIANICE Twierdził, że pomylił stację, a płądrował samochód. Policjanci zatrzymali obcokrajowca na gorącym uczynku włamania do samochodu. Rabuś grasował w aucie. Był tak zajęty płądrowaniem, że nawet nie zauważył zbliżających się stróżów prawa. Czekają go deportacja.

Akcja policji miała miejsce wieczorem 28 stycznia w Chechle I w gminie Dobroń (powiat pabianicki). Stróże prawa zwrócili uwagę na zaparkowanego volkswagena z wybitą szybą od strony pasażera. W środku, na tylnej kanapie, ujrzeni włamywacza pochłoniętego szukaniem łupów. Stąd jego zdumienie, gdy nagle został wyciągnięty z samochodu i skuty kajdankami. Okazał się nim 23-letni cudzoziemiec. - Twierdził, że wracając z Łodzi do swojego miejsca zamieszkania pomylił stację i wysiadł w niewłaściwej miejscowości. Następnego dnia został przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za kradzież z włamaniem grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Ponadto policjanci wszczęli wobec niego procedurę deportacyjną - informuje podkomisarz Agnieszka Jachimek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach. (WP)

Zarzuty za śmierć 8-tygodniowego chłopca

8-tygodniowy chłopczyk zmarł na skutek zatrzymania krążenia. Kobieta prowadząca pogotowie opiekuńcze usłyszała zarzut nieumyślnego przyczynienia się do jego śmierci.

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Do tragedii, która zakończyła się sporządzeniem aktu oskarżenia i skierowaniem go do Sądu Rejonowego w Łodzi doszło pod koniec 2022 roku.

Chłopczyk trafił do pogotowia rodzinnego na podstawie decyzji sądu. Grudniowego dnia kobieta prowadząca pogotowie opiekuńcze nakarmiła chłopczyka, odłożyła do łóżeczka i poszła do drugiego pokoju aby nakarmić dziewczynkę. Gdy po upływie 15 minut wróciła zauważyła, że chłopczyk był siny, nie dawał oznak życia. Próbowała reanimować niemowlaka, wezwała pogotowie. Dziecko w stanie agonalnym zostało przewiezione do szpitala przy ul. Spornej. Następnego dnia zmarło.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCIK

- Kobieta naraziła małoletniego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu i nieumyślne spowodowanie śmierci - informuje prokurator Krzysztof Kopania, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Łodzi.

Najprawdopodobniej przyczyną śmierci dziecka było wirusowe zapalenie płuc.

- Zdaniem biegłej opiekunka przeoczyła objawy wskazujące na rozwój choroby - mówi prokurator Kopania. - Jej zdaniem powinny być one zauważone - w dniu śmierci musiały być na tyle nasilone, że powinny budzić co najmniej niepokój opiekuna dziecka. Opieka zatem była niedostateczna i nieprawidłowa.

Oskarżona, której grozi do 5 lat pozbawienia wolności, nie przyznała się do winy. Twierdziła, że dziecko podczas pobytu u niej nie miało żadnych objawów chorobowych.

Postępowanie zostało wszczęte po zawiadomieniu prokuratury przez dyrekcję szpitala przy ul. Spornej w Łodzi.

MORSY TESTOWAŁY BASEN ORANGUTANÓW

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Do Łodzi przyjechało kilkunastu morsów, w tym z odległego Płocka, aby wziąć udział w morsowaniu w Orientarium.

Amatorzy lodowatych kąpieł zanurzyli się w basenie znajdującym się na terenie nowego,

zewnętrznego wybiegu orangutanów. To nie pierwsza taka inicjatywa w łódzkim zoo. Wcześniej morsowanie organizowano m.in. w fosie niedźwiedzi malajskich oraz w basenie słoni. Pokrywa lodu na basenie miała kilka centymetrów grubości. Pracownicy ogrodu rozbijali ją przez kilkanaście minut aby

umożliwić wejście do wody wszystkim zainteresowanym. Gdy rozebrane morsy schodziły po drabinie do basenu temperatura powietrza zbliżała się do minus 16 stopni, a odczuwalna była jeszcze niższa. Woda w basenie miała aż 4 stopnie. Najwytrwalsi zostali w wodzie na całe 7 minut.



Niektórzy przyjechali z Płocka na 7 minut kąpiele.

FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

KRÓTKO

Prokuratura apeluje

W SPRAWIE DZIEDZICZENIA PO RED. GADOMSKIM

Do Sądu Apelacyjnego w Łodzi trafiła apelacja od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, który kilka tygodni temu oddalił powództwo prokuratury o uznanie opiekunów zmarłego redaktora Bogdana Gadomskiego za niegodnych dziedziczenia.

Zdaniem sądu prokuratura przekroczyła termin do wystąpienia z takim żądaniem. Prokuratura nie zgadza się z takim stanowiskiem.

Bogdan Gadomski przez wiele lat był dziennikarzem zajmującym się kulturą. Publikował swoje materiały m.in. w „Expressie Ilustrowanym”. Wiosną 2020 r., gdy został wypisany ze szpitala, zaopiekowało się nim dwoje znajomych. Bogdan Gadomski kilkanaście dni później trafił do szpitala w którym zmarł 24 marca. Szpital powiadomił prokuraturę, że do zgonu doszło w wyniku skrajnej hipoglikemii, wywołanej prawdopodobnie przedawkowaniem insuliny. Ostatecznie - po skierowaniu przez Prokuraturę aktu oskarżenia - opiekunów dziennikarza skazano za popełnienie różnych przestępstw na szkodę dziennikarza. Równocześnie w Sądzie Rejonowym toczyło się odrębne postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Bogdanie G. W toku procesu zakwestionowany został testament na mocy którego dziennikarz przekazał swój majątek na rzecz Borysa Ł. i Haliny K. - Ł. Zdaniem biegłych psychiatrów Bogdan Gadomski w dacie sporządzenia tego testamentu znajdował się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

- W ocenie prokuratury zaktualizowały się zatem dwie przesłanki ustawowe do uznania spadkobierców za niegodnych dziedziczenia - po pierwsze dopuszczono się umyślnie ciężkiego przestępstwa wobec zmarłego, a po drugie doszło do nakłonienia spadkodawcy postępowaniem do sporządzenia testamentu - informuje Express Ilustrowany Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi. (LB)

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS
 Ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
 e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
 Redaktor naczelny Marek Krzciuk
 Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklamy w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon
 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
 Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
 tel. 502 49 92 57

Marketing Paweł Biernacki
Patronaty: patronaty.lodzkie@polskapress.pl

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
 Biuro Konsumenta PPG,
 e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
DRUK Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu:
 bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata@polskapress.pl, tel. 12 422 14 85;
 dla firm i instytucji: prenumerataprasy@garmondpress.pl
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji
www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl,
 lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH MISTRZÓW

Dołącz do programu
sportowyorlen.pl

REMONT ULIC WOKÓŁ PLACU

Jacek Zemła

Urząd Miasta Łodzi zamierza w tym roku wyremontować kolejne 15 ulic m.in. na osiedlach Górniak, Piastów-Kurak, Rokicie i Ruda, biorąc przy tym pod uwagę opinie, które zebrano podczas konsultacji społecznych.

Drogowcy w tym roku zaplanowali m.in. remont Piotrkow-

skiej przy „Górniaku”. Na odcinku od Sieradzkiej do Pabianickiej zamiast granitowej kostki z lat 40., która nie jest zabytkiem, pojawi się gładki asfalt. Remontowa ofensywa obejmie też sąsiednią ulicę Sieradzką z której również zniknie kostka i zastąpi ją asfalt. W kolejnym etapie planowane są prace na Rzgowskiej od Placu Niepodległości do Placu Reymonta.



Z ul. Sieradzkiej zniknie kostka bazaltowa

Ferie na lodowiskach

Magdalena Rubaszewska

Dzisiaj rozpoczynają się ferie zimowe. Z tej okazji na miejskich lodowiskach będą odbywały się specjalne ślizgawki.

Przez ponad dwa tygodnie na łyżwy będzie można wybrać się codziennie do „Bombonierki” przy ul. Stefanowskiego 28 oraz na lodowisko „Retkinia” przy ul. ks. Popiełuszki 13B. Ślizgawki będą rozpoczynać się o godz. 11.30, 13.15, 15, 16.45 i 18.30.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łodzi organizuje w ferie także zajęcia sportowo-rekreacyjne przeznaczone dla dzieci w wieku od 7 do 18 lat. Spotkania będą prowadzone w hali sportowej przy ul. Skorupki 21. Tutaj rozłożyło się sportowe miasteczko z m.in. dmuchańcami, gigantycznymi kręglami, mega chińczykiem, bramką celnościową, piłkarzykami. Uczestnikom proponuje się strzelanie z łuku, grę

w siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną, badminton, speedball czy tenisa.

Młodzi uczestnicy - w wieku 7 - 12 lat - będą mieli do wyboru dwa bloki zajęć dziennie, w godz. 10 - 11.30 oraz w godz. 12.30 - 14. W każdym z nich liczba uczestników nie może przekroczyć 40. Zostaną oni podzieleni na grupy pozostające pod opieką wychowawców i instruktorów. Dzieci do 12 roku muszą przebywać pod opieką osoby dorosłej.



W wolne dni na tafli w Bombonierce jest tłoczno...

Matylda Witkowska

W stacji meteorologicznej na Lublinku godz. 7 w niedzielę termometry przy gruncie pokazały minus 15,3 stopnia. Temperatura powietrza wynosiła minus 16. To rekord tej zimy w Łodzi.

Z powodu mrozu w kilku miejscach Łodzi popękały rury wodociągowe. Tak było m.in. na Retkini, Karolewie i Janowie. Mieszkańcy budynków, przy których doszło do awarii, wodę mieli dostarczaną beczkowiec. Większość awarii, jak zapowiada Zakład Wodociągów i Kanalizacji w, miała być usunięta w ciągu dnia.

- Gdy rano wyszedłem z mieszkania przed blokiem było rozlewisko wody - opowiada lokator bloku przy ul. Zagłoby. - W środku rozlewiska stało moje auto. Bałem się, że lód tak zablokował koła, że nie ruszę auta do wiosny.

- Wszystkie awarie sieci wodociągowej są na bieżąco usuwane, w terenie pracują dodatkowe brygady - wyjaśnia Miłosz Wika, rzecznik ZWiK. - Bardzo prosimy mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwość. Zarówno sprzęt, jak i - przede wszystkim - pracownicy działają w wyjątkowo trudnych warunkach: przy kilkudziesięciostopniowym mrozie, często przez wiele godzin bez przerwy. Mieszkańcom dostarczamy wodę beczkowiecami. Przekazujemy za wszelkie utrudnienia. Tak ekstremalnych temperatur nie doświadczaliśmy od lat. Głębokie przemarzanie gruntu powoduje dodatkowe naprężenia w sieci wodociągowej, co niestety zwiększa ryzyko awarii.

Służby miejskie ustawiły na ulicach Łodzi 10 koksownic w najbardziej newralgicznych i uczęszczanych miejscach Łodzi m.in. przy Stajni Jednorózców, przy dworcu Kaliskim i na Placu Wolności.

Na mroź są też przygotowane łódzkie noclegownie i schroniska dla osób w kryzysie bezdomności, które dyspo-

Pogoda

Mróz ścisnął i potrzyma jeszcze 2-3 dni

Na Placu Wolności stanęły koksowniki.

Fala mrozu nadciągnęła w weekend na Łódź. W nocy z soboty na niedzielę było około 15 st. C poniżej zera. Taka mroźna aura potrwa jeszcze dwa-trzy dni, a w czwartek może przyjść lekka, krótka odwilż.

nują ponad 260 miejscami. W razie potrzeby udzielą pomocy większej liczbie osób. Codziennie po godz. 21 na ulice Łodzi wyjeżdża „Autobus dla bezdomnych i potrzebujących”, który dostarcza ciepłe posiłki, napoje, odzież i koce oraz - w razie potrzeby - dowozi osoby do noclegowni. W okresie mrozów zwiększono ilość wydawanych posiłków i zakres udzielanej pomocy.

Do końca tygodnia PKP nie będzie zamykać dworców kolejowych. Przez całą dobę dostępne będą poczekalnie na dworcu Łódź Kaliska, dworcu Łódź Chojny i dworcu Łódź Widzew. Otwarty przez całą dobę pozostaje także dworzec Łódź Fabryczna, który jest dostępny 24/7 przez cały czas, nie tylko w najbliższych dniach.



Awaria przy ul. Zagłoby

Magistrat apeluje do Łódzian aby reagować w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia zwierząt. W przypadku zauważenia zwierzęcia wymagającego pomocy - wychłodzonego,

rannego lub pozostawionego bez opieki - należy skontaktować się z Animal Patrolem pod numerem telefonu 986, a w nagłych sytuacjach dzwonić pod 112.

REKLAMA

0311460967

Oddaj swój głos
w plebiscycie
osobowość roku

Szczegóły znajdziesz na stronie:



<https://dzienniklodzki.pl/osobowosc-roku-2025-glosowanie-rozpoczete-zobacz-przedstawicielei-kultury-polityki-iznesu-nauki-i-spolecznikow-nominowanych-do/ar/c15-19119081>

Osobowość
Roku
2025





RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH ARTYSTÓW

Dołącz do programu
kulturalnyorlen.pl



Ks. Michał Misiak organizuje modlitwy w stylu ekumenicznej wspólnoty Taizé

Ks. Misiak w parafii. św. Józefa urządza swoją Gospodę u Ojca przy ul. Ogrodowej

Matylda Witkowska

Ks. Michał Misiak, popularny łódzki duchowny, odnalazł się w nowym miejscu. Zakasał rękawy i urządza swoją Gospodę u Pana w parafii św. Józefa w Łodzi. Organizuje tu modlitwy w duchu ekumenicznej wspólnoty Taizé.

Od grudnia ubiegłego roku ks. Michał Misiak jest rezydentem parafii św. Józefa przy ul. Ogrodowej 22 w Łodzi, gdzie rozwija swoje stowarzyszenie Gospoda u Ojca. Inicjatywa, która zaczęła się od cotygodniowych modlitw w dawnym kościele ewangelickim przy ul. Sierakowskiego, zmieniła się w pełnoprawną organizację kościelną. A popularny w Łodzi duchowny nie próżnuje.

W ramach Gospody u Ojca co miesiąc odbywają się „Pierwsze piątki miesiąca z Taizé”. To kontynuacja spotkań w duchu Taizé z ulicy Sierakowskiego, czyli wieczór ze świecami i klimatycznymi pieśniami, które sprzyjają wyciszeniu i kontemplacji. Wieczór modlitw inspirowany jest działaniami znanej, ekumenicznej wspólnoty Taizé, któ-

ra z okazji sylwestra 2026 będzie organizować w Łodzi 49. Europejskie Spotkanie Młodych. Takie spotkania są organizowane od 1978 r. – co roku w innym mieście (w Polsce były dotychczas 5. razy: we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie).

„Nie musisz wiedzieć, jak się modlić. Wystarczy, że będziesz. Resztę uczyni cisza, światło świec i śpiew, który niesie modlitwę głębiej, niż potrafią słowa” – zachęca stowarzyszenie Gospoda u Ojca.

Na potrzeby modlitw powstaje już drewniany krzyż z namalowanym wizerunkiem Chrystusa. Kolejne spotkanie w duchu Taizé zaplanowano na piątek (6 lutego) na godz. 19. Wstęp jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych w każdym wieku.

W parafii św. Józefa zachowane zostały niedzielne msze św. księdza Michała Misiaka odprawiane o godz. 19. Po mszach sympatycy Gospody u Ojca spotykają się na herbacie i cięście. W ramach Gospody u Ojca przy ul. Ogrodowej 22 tworzona jest biblioteczka, remontowane schody, powstaje też chór.

Uwaga na bliźniacze parkomaty na ul. Struga!

Łodzianka kupiła bilet parkingowy w... złym parkomacie. I kosztowało ją to 300 zł. Wszystko przez to, że przy ul. Struga naprzeciwko siebie stoją dwa podobne parkomaty - miejski i prywatny. Ich właściciele przekonują, że różnice między urządzeniami widać gołym okiem, wystarczy jedynie sprawdzić, który jest którym...

Matylda Witkowska

Dwa dość podobne do siebie parkomaty stoją po dwóch stronach ulicy Struga w Łodzi, blisko skrzyżowania z ulicą Wólczańską. Jeden jest miejski i obsługuje strefę A płatnego parkowania w centrum miasta, a drugi - prywatny, obsługuje parking na polu po rozebranej kamienicy na rogu ulic.

O tym, że to dwa różne parkomaty i systemy, boleśnie przekonała się pani Danuta z Łodzi. Dzień przed Wigilią, w przedświątecznym pośpiechu, podjechała do salonu urody. Stała na ul. Struga pod Żelazkiem i zaczęła rozglądać się za parkomatem. Do tego po jej stronie był kawałek drogi.

Najbliższy parkomat był po drugiej stronie ulicy. Przeszła przez jezdnię, zapłaciła w parkomacie za dwie godziny postoj, włożyła bilet za przednią szybę, załatwiła sprawę, zmieściła się w terminie i wróciła do domu - relacjonuje Łodzianka.

Ale w styczniu przyszło do niej... pismo z Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi z wezwaniem do uiszczenia opłaty dodatkowej w wysokości 300 zł z powodu postoj pojazdu bez wniesionej opłaty.

Zszokowana pani Danuta odnalazła więc w samochodzie bilet parkingowy z tamtego dnia. Był jednak wystawiony przez ZDiT, ale przez Parking Prywatny, ŁAOM Security Service i urzędnicy nie zgodzili się go uwzględnić. Łodzianka zapłaciła 300 zł, ale czuje się potraktowana niesprawiedliwie.

- Zawsze byłam uczciwa, płaciłam za parkowanie, tak samo jak tym razem - denerwuje się pani Danuta i przekonuje, że o pomyłkę nie było trudno. - Gdyby ten parkomat był zwrócony w stronę parkingu, a nie chodnika, to może bym się zorientowała, że coś jest tu nie tak. A ten parkomat wyglądał



Tak wygląda parkomat na prywatnym parkingu. Jest bliźniaczko podobny do tych, które jeszcze do niedawna stały w całej Łodzi i obsługiwały miejską Strefę Płatnego Parkowania.



A to parkomat na ul. Struga w SPP - jest nowszego typu.

po prostu jak normalny parkomat.

Nie zgadza się z nią Paweł Włodarczyk, właściciel ŁAOM Security Service, która w Łodzi ma kilka parkingów z parkomatami.

- Żeby się pomylić przy naszym parkomacie trzeba być bardzo zamyślonym - mówi.

I wylicza różnice: parkomaty używane przez ŁAOM Security Service produkuje inna firma, są inaczej oznaczone i opisane. Ten sam opis powtórzony jest na bilecie parkingowym. A do tego nie trzeba w nich wprowadzać numeru rejestracyjnego samochodu, co jest obowiązkowe w parkomatach miejskich.

- Już samo to powinno zwrócić uwagę kierowcy - podkreśla Włodarczyk.

Inna - i tańsza niż w Strefie Płatnego Parkowania jest też taryfa - parking prywatny przy ul. Struga 13 kosztuje 5 zł za godzinę przez całą dobę i niezależnie od tego, kto kupuje postój. Parking na ulicy w miejskiej strefie A jest płatny w dni robocze od godz. 7 do 19, ale jego koszt to 6 zł za pierwszą godzinę, 7,20 za drugą, 8, 60 za trzecią i 6 zł za każdą kolejną - z opcją zniżki dla mieszkańców Łodzi odpowiednio do 5 zł, 6 zł, 7,20 zł i 5 zł.

Ale klienci prywatnego parkingu... też czasem się mylą. Jak przyznają w ŁAOM Security

Service kierowcom zdarza się k upić zły bilet gdy korzystają z aplikacji. Teoretycznie bez biletu parkingowego też powinni wnieść opłatę dodatkową 150 lub 100 zł. Ale - jak zapewnia Paweł Włodarczyk - jego firma jest przyjazna dla klientów i idzie osobom, które się pomyliły idzie na rękę.

Tymczasem Zarząd Dróg i Transportu nie może anulować kary.

- Niestety nie mamy takich możliwości prawnych, aby anulować wezwanie do zapłaty za brak ważnego biletu parkingowego, w momencie, w którym bilet nie pochodził z naszego parkomatu - przyznaje Tomasz Śliwiński, rzecznik prasowy ZDiT.

Jak tłumaczy, kontrolerzy nie kierują się tylko biletami parkingowymi za szybą, ale też systemem, który uwzględnia też opłaty za pomocą aplikacji mobilnej. Jeśli kontroler nie widzi opłaconego postoj w tym systemie - jest zmuszony wystawić wezwanie do zapłaty

- Parkując na płatnym parkingu warto się upewnić, czy pobieramy bilet z odpowiedniego urządzenia - często się one różnią, np. na terenie parkingów pod supermarketami - podkreśla Śliwiński.

REKLAMA

0011457249

Nekrologi i kondolencje zlećisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

LEON XIV ZANIEPOKOJONY NAPIĘCIAMI MIĘDZY USA I KUBĄ

Anna Nagel, PAP

Papież Leon XIV w pozdrowieniach po modlitwie Anioł Pański zaapelował o rozejm olimpijski w związku z rozpoczynającymi się w piątek zimowymi igrzyskami Mediolan-Cortina.

- Te wielkie wydarzenia sportowe stanowią mocne przesłanie braterstwa i ożywiają nadzieję na świat żyjący w pokoju. Taki jest również sens „rozejmu olimpijskiego” - starożytnego zwyczaju towarzyszącego przebiegowi Igrzysk - wskazał Leon XIV.

Papież wyraził również głębokie zaniepokojenie wzrostem napięć między Stanami Zjednoczonymi i Kubą.

- Otrzymałem z wielkim zaniepokojeniem informacje na temat wzrostu napięcia między Kubą i Stanami Zjednoczonymi, dwoma bliskimi krajami. Przyłączam się do przesłania kubańskich biskupów, zachęcając wszystkich rządzących, by promowali szczerą i skuteczną dialog, by uniknąć przemocy

i wszelkich działań, które mogłyby zwiększyć cierpienia drogiego narodu kubańskiego.

W opublikowanym w sobotę przesłaniu katolicy biskupi Kuby podkreślili swoje zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją społeczną, gospodarczą i humanitarną w kraju. Ostrzegali przed ryzykiem pogłębiania się kryzysu społecznego, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa energetyczne państwa.

Wysłannik USA Steve Witkoff i przedstawiciel Rosji Kirill Dmitrijew poinformowali, że podczas spotkania w Miami przeprowadzili w sobotę „konstruktywne” rozmowy. Witkoff ocenił, że były one „produktywne i konstruktywne”. „Jesteśmy podbudowani tym spotkaniem, które pokazuje, że Rosja dąży do osiągnięcia pokoju na Ukrainie” - napisał na portalu X.

„Konstruktywne spotkanie z amerykańską delegacją pokojową. Owocne dyskusje również w sprawie amerykańsko-rosyjskiej grupy roboczej ds. gospodarki” - przekazał Dmitrijew.



Leon XIV przyłączył się do apelu kubańskich biskupów.

PiS ma mniej zwolenników niż obie Konfederacje

Dorota Kowalska, PAP

Na prawicy sporo się dzieje. Prawo i Sprawiedliwość zalicza największy sondażowy spadek; tak kiepskich notowań nie miało od lat.

Gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę, 29,3 proc. badanych zagłosowałoby na KO, 20,4 proc. - na PiS, 11,2 proc. - na Konfederację, 9,8 proc. - na Konfederację Korony Polskiej, a 5,8 proc. - na Lewicę - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby progu wyborczego.

A to oznacza, że na Konfederację i Konfederację Korony Polskiej zagłosowałoby więcej wyborców niż na Prawo i Sprawiedliwość. Co więcej, wydaje się, że prezes Kaczyński, który obecnie przebywa w szpitalu, nie ma pomysłu jak wyjść z tego impasu, bo słabym sondażom towarzyszy jawna wewnętrzna walka poszczególnych frakcji.

Jak dowiadują się twórcy słuchowiska politycznego „Stan Wyjątkowy”, stronnicy Mateusza Morawieckiego - zwani w PiS „harcerczami” - liczą na to, że uda się im przekabacić na swoją stronę jednego z liderów konkurencyjnej frakcji „maślarzy”: Przemysław Czarnek. Udało im się na razie jedno - Czarnek, tak jak „harcercze”, uznał, że niektóre reformy sądowe z czasów rządów PiS były nietrafione.



Formacja Jarosława Kaczyńskiego zalicza największy sondażowy spadek.

Skąd ta wojna między frakcjami? Wszystko wzięło się stąd, że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckim i jego ludźmi, nazywanymi też „harcerczami”, a grupą tzw. maślarzy. Na czele tych drugich stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Ja-

cek Sasin i Tobiasz Bocheński. „Maślarze” połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku, w grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawiecki, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki. W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy, interweniował Jarosław Kaczyński, tyle że ponoć sam miał zatwierdzić brak obecności Morawieckiego w tym gronie.

Dodatkowo sprawa Zbigniewa Ziobry i jego azyl na Węgrzech też jest dla PiS obciążeniem, czego nie kryją niektórzy politycy tego ugrupowania. Ziobro to polityk, który nie cieszy się specjalną sympatią, do tego jest całkiem spora grupa osób sceptycznych wobec Ziobry i jego poczynań jako ministra sprawiedliwości, które są jednocześnie wyborcami Prawa i Sprawiedliwości.

Do tego, o czym było na samym początku, spełnił się czarny sen Kaczyńskiego i na prawicy wyrósł mu nie jeden, a dwóch konkurentów. W każdym razie, jak wynika z badań 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. I pewnie stąd biorą się wszystkie kłopoty Jarosława Kaczyńskiego.

Ale przed Konfederacją, która prawie sondaże ma świetne, też trudny czas. Sąd Najwyższy ma rozstrzygnąć odwołanie tego ugrupowania od uchwały PKW odrzucającej sprawozdanie finansowe za rok 2024.

- Jak przegramy, to na trzy lata tracimy subwencję - powiedział „Newsweekowi” Michał Wawer, poseł i skarbnik Konfederacji.

Konkretnie 12 milionów złotych w tej kadencji Sejmu.

SAN ma bronić granic. Umowa na polską „tarczę antydronową” podpisana

Robert Szulc, PAP

Resort obrony podpisał jedną z największych umów modernizacyjnych ostatnich lat: kontrakt wart około 15 mld zł netto na dostawę 18 baterii systemów antydronowych SAN.

Umowa została zawarta 30 stycznia 2026 r. pomiędzy Agencją Uzbrojenia a konsorcjum stworzonym przez Polską Grupę Zbrojeniową, wraz z firmą APS, oraz norweskiego Kongsberga.

- To pierwszy taki system tarczy antydronowej w Europie. Wykorzystujemy nowoczesne technologie oraz zdolności polskiego przemysłu zbrojeniowego do skutecznej ochrony naszych obywateli zwłaszcza na wschodzie Polski - powiedział wicepremier Władysław

Kosiniak-Kamysz po podpisaniu umowy na dostawę elementów systemu antydronowego SAN.

Dzięki programowi SAN Polska uzyska wielowarstwowy, mobilny system obrony przed bezzałogowymi statkami powietrznymi (BSP). Jest on w pewnym sensie odpowiedzią na rosnące zagrożenie, jakie wynika z coraz liczniejszego udziału bezzałogowych statków powietrznych w działaniach bojowych. Ma w tej kwestii zamknąć lukę, jakie uwydatniły rosyjskie drony, które naruszały polską przestrzeń powietrzną (kulminacja tych wydarzeń nastąpiła w nocy z 9 na 10 września 2025 r.). Podpisana w piątek umowa ma wartość około 15 miliardów złotych i ma zaowocować dostawą w latach 2026-2028 łącznie 18 baterii systemu.

„Iran negocjuje, zobaczymy, co wyjdzie”

Anna Nagel, PAP

Prezydent USA Donald Trump powiedział, że prowadzi rozmowy z Iranem, lecz zasugerował, że wciąż może zdecydować się na uderzenie przeciwko Teheranowi.

Prezydent USA powiedział też, że nie może zdradzić swojego planu sojusznikom USA w regionie. Trump odniósł się do sytuacji wokół Iranu w rozmowie z dziennikarką Fox News, Jacqui Heinrich. W odpowiedzi na sugestię, że bliskowschodni sojusznicy USA są sceptyczni co do możliwości zawarcia porozumienia z Iranem na temat jego programu jądrowego.

- Ale oni negocjują, więc zobaczymy, co się wydarzy. Wiesz, ostatnim razem, kiedy negocjowali, musieliśmy wyeliminować ich program nuklearny, to nie wyszło. Więc wyeliminowaliśmy to w inny sposób - powiedział Trump.



Donald Trump wydal liczne ostrzeżenia pod adresem Teheranu.

Powtórzył przy tym, że w kierunku Iranu zmierza „wielka flota”, sugerując, że może zostać użyta w razie niepowodzenia rozmów. Pytany o to, że sojusznicy USA z Zatoki Perskiej nie wiedzą, jaki jest jego plan wobec Iranu, Trump stwierdził, że nie może go im zdradzić.

- Nie możemy powiedzieć im planu. Gdybym powiedział im plan, to byłoby prawie tak złe, jakbym powiedział go tobie - a nawet gorsze - powiedział prezydent USA. - Ale zobacz, plan jest taki, że (oni) rozmawiają z nami i zobaczymy, czy możemy coś zrobić. W przeciwnym

wypadku zobaczymy, co się wydarzy - dodał.

W piątek Trump powiedział dziennikarzom, że jest w bezpośrednim kontakcie z Iranem i ocenił, że reżim chce zawrzeć układ. Dzień wcześniej groził, że czas na dojdzie do porozumienia ucieka, a kolejny atak na Iran będzie gorszy niż z czerwca ubiegłego roku, kiedy USA zaatakowały irańskie obiekty nuklearne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Larjani poinformował w sobotę, że postępuje „tworzenie ram negocjacyjnych” ze Stanami Zjednoczonymi, mimo że Waszyngton nie wyklucza działań militarnych przeciwko Teheranowi.

„Wbrew propagandzie wojennej, sztucznie kreowanej przez media, tworzenie ram negocjacyjnych postępuje” - napisał Larjani w języku perskim na portalu X.

Magdalena Jach, Jakub Mlonka

W miniony weekend na studniówkach bawili się maturzyści Zespołu Szkół Samochodowych w Łodzi oraz XLVII Liceum Ogólnokształcącego.

Bal uczniów Zespołu Szkół Samochodowych odbył się 30 stycznia w restauracji Agat przy ul. Strykowskiej. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 19 polonezem. Na parkiecie, obok maturzystów, pojawili się także nauczyciele i dyrekcja, podkreślając, że to wspólne święto całej szkolnej społeczności.

- Wyszło bardzo ładnie, ale przyznaje, że bałam się troszkę na początku, bo różnie to było na próbach, ale uczniowie stanęli na wysokości zadania i naprawdę bezbłędnie zatańczyli - mówiła Joanna Grzelewska, wicedyrektor odpowiedzialna za choreografię.

Dyrektor szkoły Sylwester Kosiec - nawiązując do profilu placówki - porównał uczniów do samochodów przygotowywanych do dalszej drogi.

- Wyobraźmy sobie, że jesteście samochodami. Przez te lata przyjeżdżaliście do naszej

szkoły jak na stację benzynową i tankowaliście paliwo. Mam nadzieję, że dawaliśmy wam paliwo najlepszej jakości - mówił dyrektor Kosiec.

Dodał, że przed maturzystami teraz „przegląd techniczny”, czyli egzamin dojrzałości.

- Życzę wam, żebyście ten przegląd przeszli pozytywnie i wjechali na autostradę dorosłego życia jako odpowiedzialni ludzie - podkreślił.

Wśród tegorocznych maturzystów była uczennica, która szczególnie zwraca uwagę - Julia, jedyna dziewczyna w dwóch klasach, w których uczą się sami chłopcy.

- To wszystko dzięki mojemu wujkowi. Zawsze coś razem robiliśmy, pomagałam mu, dużo mi tłumaczył. To on zaraził mnie motoryzacją i dzięki niemu przekonałam rodzinę, że to zawód także dla mnie - opowiadała.

•••
Z kolei w eleganckiej sali w miejscowości Syberia pod Brzezinią w sobotę 31 stycznia swoją studniówkę zorganizowali uczniowie ostatnich klas XLVII LO. Ich bal od-

bywał się na 92 dni przed pierwszym egzaminem maturalnym. Na studniówce bawiło się aż 7 klas maturalnych - to łącznie ponad 200 osób! Do poloneza stanęło 36 par. Młodzież przygotowywała się do tego pokazowego tańca na otwarcie balu od listopada. Prób było wiele, a efekt - imponujący. Uczniowie zatańczyli do muzyki poloneza ludowego Karola Kurpińskiego. Sami wybrali ten utwór.

- Zawsze proponuję inną muzykę, aby polonez każdego rocznika był wyjątkowy - mówi Wojciech Ulatowski, dyrektor XLVII LO. - Zawsze też układam inną całkiem nową choreografię. To już stało się naszą tradycją.

Tradycyjnie na początku balu były życzenia.

- Życzę wszystkim uczniom tego, co dla nich w tej chwili jest najważniejsze - aby zdali maturę - mówi dyrektor Wojciech Ulatowski. - To moment, który otwiera im drogę do dalszej nauki i realizacji planów.

Zdjęcia studniówki uczniów ZSS publikujemy na str. 8, a XLVII LO na str. 9.

Syberyjski bal i jazda przez życie „na paliwie najlepszej jakości”





horoskop

Zodiakalny na 2026



W 2026 roku będziemy odważnie realizować zawodowe i rodzinne plany. Nie odkładaj ważnych rzeczy na wieczne nigdy, teraz Jowisz i Saturn pomogą ci osiągnąć to, o czym od dawna marzysz. Od stycznia do czerwca Jowisz w znaku Raka pomagać będzie osobom, które szukają szczęścia w życiu rodzinnym i partnerskim, chcą zbudować lub kupić wymarzone lokum. Od 30 czerwca do końca grudnia Jowisz będzie w znaku Lwa i sprzyjać będzie ryzyku finansowemu, inwestycjom, biznesowym zmianom na lepsze, a także rozwijaniu pasji i szukaniu życiowego powołania.

BARAN (21.03 - 19.04)

Czeka cię pracowity rok. Planety Neptun i Saturn w twoim znaku skłonią cię do poważnych refleksji nad celem i sensem dotychczasowych działań. Energicznie zabierz się za wszystkie ważne sprawy, także urzędowe. Uporaj się z zaległościami, pokonaj przeciwników i udowodnij wszystkim, że można na tobie polegać. Nie odkładaj ważnych spraw na później, bo mimo wszystko postawisz na swoim. Twoje zdolności do organizowania i planowania bardzo się wszystkim przydadzą. Od 30.06 Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci sukcesy i polepszenie aury we wszystkich dziedzinach życia. Będziesz miał wtedy więcej czasu dla siebie.

Kariera i pieniądze

Możesz liczyć na większe sukcesy, a nawet nagrodę, ale trzeba będzie ostro zabrać się do pracy. Czeka cię reorganizacja lub zmieni się ktoś na wyższym stanowisku i postawi przed tobą większe wymagania. Twój zakres obowiązków może się teraz poszerzyć. Niektóre propozycje mogą wymagać od ciebie większego wysiłku i dodatkowej nauki. Od lipca zrobi się łatwiej. Znajdzie się okazja do porzucenia niechcianych spraw, rozwiązania niekorzystnych umów. Okaże się, że wyszedłeś ze wszystkiego zwycięsko, a wrogowie sami wyciągną rękę na zgodę.

Miłość i rodzina

Wiele pilnych obowiązków sprawi, że na nowe flirty zabraknie Baranom czasu. Nie martw się jednak, bo na wszystko przyjdzie odpowiednia pora. Barany w stałych związkach będą bardziej krytyczne, także w stosunku do ukochanych osób. Po-



staraj się nie mieszać spraw uczuć z karierą i nie pozwól, by ludzie plotkowali o twoich uczuciach. Samotne Barany będą szukać odpowiedzialnej osoby, a żarty i lekkie podejście do życia mogą je do kogoś zrazić. Wiosną szczęście zacznie ci sprzyjać, staniesz się bardzo atrakcyjny! Nie przegap szansy na nową znajomość, nawet jeśli nowa znajomość wymagać będzie zmiany niektórych twoich planów. Od lipca Jowisz zapewni ci miłosny sukces.

Zdrowie

Serce jest najważniejsze, dlatego zacznij o nie dbać. Uważaj na migreny lub skoki ciśnienia, bo mogą być dla ciebie groźne. Regularnie spaceruj i ćwicz, a zobaczysz, że dodaje ci to siły.

BYK (20.04 - 20.05)

Zapowiada się rok pełen okazji i atrakcji. Planeta Uran opuści na dobre twój znak w kwietniu, co sprawi, że w twoim życiu wreszcie pojawi się spokój i równowaga. Wykorzystaj nadarzające się okazje, nie oglądaj się w przeszłość. Na ludzi w twoim otoczeniu możesz teraz liczyć, proś o wsparcie, pośrednictwo czy dobre rady. Dzięki wsparciu Jowisza do 30.06. możesz też liczyć na pomyślne rozwiązanie różnych zaległych spraw urzędowych. Dzięki dobrym pomysłom możesz wygrać w sporze lub rywalizacji z kimś, kto zagraża twoim interesom.

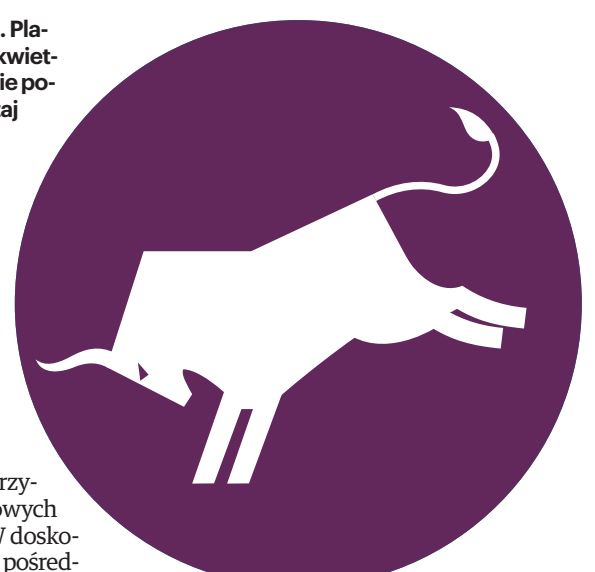
Kariera i pieniądze

Jowisz w sekstylu do twojego znaku przyniesie ci więcej okazji do szkoleń i służbowych wyjazdów w pierwszej połowie roku. W doskonałej formie będą Byki, które zajmują się pośrednictwem lub sprzedażą. Jesienią mogą przypomnieć o sobie różne zaległości. Słuchaj plotek, bo możesz w ten sposób szybciej niż inni zdobyć ciekawe informacje. Jesienią zastanów się, jakich swoich umiejętności dotychczas nie wykorzystałeś. Warto rozejrzeć się wśród ofert i propozycji, które mogą przynieść ci większe pieniądze.

Miłość i rodzina

Twoje odważne nastawienie zaowocuje nowymi flirtami i pokusami, jakie trudno będzie ci odeprzeć. Jeśli jesteś bardzo nieszczęśliwy, to możesz podjąć nagłą decyzję o rozstaniu.

A jeśli jest dobrze, to zawsze może być lepiej. Postanowisz zerwać z rutyną i czymś partnera w tym roku zaskoczysz! Postaraj się tylko, aby



twoje pomysły nie były zbyt ekscentryczne. Samotne Byki będą bawić się i flirtować. Od stycznia do kwietnia Uran w twoim znaku sprzyja zawieraniu nowych znajomości. Postawisz raczej na przyjaźń i luźne związki, ale miłość cię w końcu znajdzie.

Zdrowie

Możesz być wrażliwy na konserwanty i chemiczne dodatki, a także mieć z tego powodu skłonności do alergii czy wysypek. Najprościej będzie zrezygnować z tego, co ci szkodzi. Kupuj ekologiczne kosmetyki, ubieraj się w zdrowe materiały i nie jedz przetworzonego jedzenia.

BLIŹNIĘTA (21.05 - 21.06)

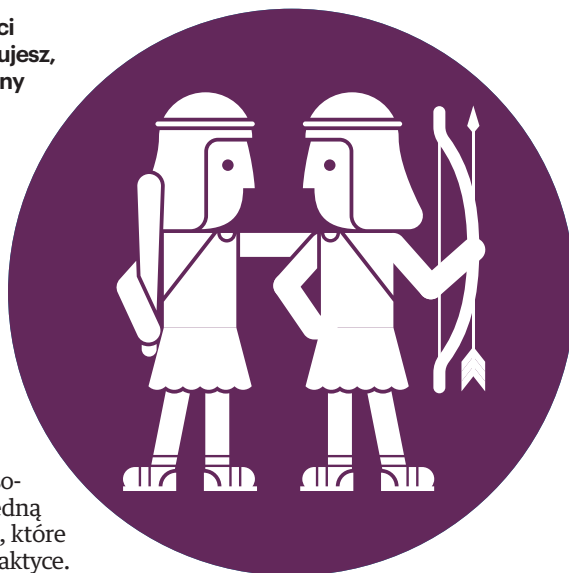
Do odważnych świat należy! Uran zagości na dobre w twoim znaku i od 26.04 poczujesz, że czas na rewolucję lub choćby generalny remont w każdej dziedzinie życia. Będziesz w dobrym nastroju, ale do podróży lub szalonych przygód trudno będzie cię namówić. Intuicja cię nie zawiedzie i dzięki jej podszeptom unikniesz kilku towarzyskich konfliktów. Rodzina zajmie się sobą i pozwoli ci skupić się na własnych sprawach, wspomnieniach i miłości. W drugiej połowie roku Jowisz przyniesie ci wtedy nowe pomysły i ciekawsze inspiracje.

Kariera i pieniądze

Sprzyja ci szczęście w sprawach finansowych, ale nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Najwięcej zyskasz na pomysłach, które ktoś zdążył już wcześniej sprawdzić w praktyce. Lepiej też pilnować zawodowych sekretów, szczególnie przed osobami, które chciałyby znać poziom twoich zarobków. Możliwe są nieporozumienia, których powodem będą zapomniane sekrety i plotki. Latem i jesienią znajdziesz dobrych pomocników, wtedy też uda ci się więcej wynegocjować i załatwić w bankach czy urzędach.

Miłość i rodzina

Planeta Uran sprawi, że twoje myśli krążyć będą wokół wielkich romansów, a nawet przeżyć z przeszłości. Nie myśl jednak zbyt wiele o tym, co minęło! Rok sprzyja wyjaśnianiu miłosnych rozterek, flirtom i nowym znajomościom. Bliźnięta w stałych związkach staną się krytyczne. Twoje przemyślenia będą bardzo głębokie i mogą prowadzić do poważnych decyzji.



Efekty przekonają cię, że nie tracisz czasu na darmo.

Samotne Bliźnięta zainteresują się swoim wyglądem, zainwestują w wygląd i modną fryzurę. Latem i jesienią może się okazać, że jesteś w ważnym i dobrze rozwijającym się związku.

Zdrowie

Częściej się ruszaj, bo jeśli zalegniesz na kanapie, to pogorszy się twoja odporność na zaziębienie i przybędzie ci kilogramów. Jowisz w drugiej połowie roku doda ci siły, ale też będzie kusić do folgowania sobie. Jedz więcej kiszonek, pij jogurt, a od razu zauważysz, że masz więcej życiowej energii.

RAK (22.06 - 22.07)

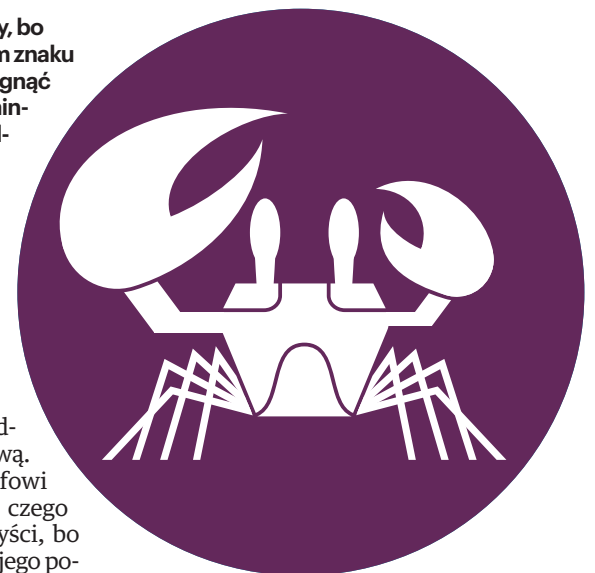
Bądź bardziej aktywny i przedsiębiorczy, bo planeta Jowisz, która przebywa w twoim znaku od stycznia do czerwca, pomoże ci osiągnąć sukces. Nie oglądaj się w przeszłość i zainwestuj w nowe pomysły. Nie zawsze jednak będzie od razu tak, jak chcesz, bo Saturn działa od lutego kwadraturą na twój znak. Osoby, które marudzą lub wątpią w swoje siły przekonają się, że to ty masz rację. W wakacje możesz odkryć hobby, które niezwykle cię pochłonie i stanie się wspaniałą okazją do zdobycia nowych przyjaciół.

Kariera i pieniądze

Wpadniesz na pomysł, który może odmienić na lepsze twoją sytuację finansową. To dobry rok, aby przypomnieć szefowi o podwyżce. Do 30.06 dostaniesz to, czego chcesz. Nie rezygnuj ze swoich korzyści, bo współpracownicy i tak nie docenią twojego poświęcenia. Musisz nauczyć się bardziej o siebie dbać, a szybko pojawiają się dodatkowe pieniądze. Będziesz miał powodzenie, ale pewne zaległe sprawy lub konflikty mogą nagle wyjść na jaw. Postaraj się od razu je wyjaśnić, bo inaczej jesienią czekać cię będzie męcząca przeprawa z pewną zazdrośną osobą.

Miłość i rodzina

Planeta Saturn w kwadraturze radzi ci uporać się z miłosnymi relacjami. W stałych związkach miłosna rewolucja, bo przestaniesz być taki grzeczny i zgodny. Określ, czego pragniesz i co możesz dać drugiej stronie, a zobaczysz, jak szybko sprawy potoczą się we właściwym kierunku. Będzie więcej okazji do spędzania czasu w miłym gronie przyjaciół i nowych znajomych.



Wyzwaniem staną się nowe umiejętności, których zapragniesz się nauczyć. Jowisz pomoże ci odkryć na nowo różne talenty. Samotne Raki będą miały bardzo dużo energii, która będzie je popychać do nieprzemyślanych miłosnych kroków. Szukaj kogoś, na kim możesz się oprzeć, a w końcu trafisz na prawdziwą miłość.

Zdrowie

Będziesz w świetnej kondycji, ale unikaj wychładzania organizmu! Warto jeść więcej rozgrzewających potraw i zup, zamiast kanapek. Jeśli zaczynasz łapać infekcje, jedź do uzdrowiska, a szybko się wzmocnisz. Także inhalacje olejkami poprawią ci nastrój.



Żołnierz to każdy z nas. Tworzymy wojsko na poziomie Ligi Mistrzów

- Im więcej potrafisz, tym łatwiej możesz przetrwać. I ja mówię to też w oparciu o doświadczenia z bycia żołnierzem jednostki specjalnej GROM. Wojna ma to do siebie, a ja spędziłem na niej ponad cztery lata, że jeżeli coś ominiemy, jakiś szczegół, to ten szczegół może zaważyć na naszym życiu i śmierci - mówi Paweł Mateńczuk „Naval”, były operator Jednostki Wojskowej GROM, autor licznych książek o tematyce wojskowej w tym „Ekstremalnego poradnika przetrwania”, pełnomocnik ds. warunków służby wojskowej w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Piotr Tymczak

Niedawno odwiedził Pan 6 Brygadę Powietrznodesantową w Krakowie. O jakich problemach mówili żołnierze?

Dlaczego zaczyna Pan rozmowę ze mną od problemów? Może nie ma żadnych problemów. To jest dobra jednostka.

I na nic tam nie narzekali?

Żołnierze nie narzekają. Jak już, to mówią o rzeczach, które trzeba poprawić.

To co trzeba poprawić?

Jedną z wielkich potrzeb jest to, by inaczej zacząć patrzeć na żołnierzy, również w mediach. To już nie jest ta zasadnicza służba wojskowa jak przed laty. Dziś w Wojsku Polskim mamy 20-, 30-, 40-, 50-, a nawet 60-latków. To są mężczyźni i kobiety. Chciałbym, żeby wyraźnie to zabrzmiało, że żołnierze to jesteśmy my, to jest część naszego społeczeństwa i tak jak w naszym społeczeństwie są różnego rodzaju oczekiwania i wyzwania. I dokładnie to samo jest w wojsku. Będąc w Krakowie

odwiedziłem 6 Brygadę Powietrznodesantową, bo jest to topowa jednostka, zaangażowana w wiele różnych przedsięwzięć, poczynając od własnego szkolenia, przez szkolenie żołnierzy z innych formacji polskiej armii, szkolenie rezerwy i cywili po służbę na naszej granicy i poza granicami Polski, przykładem jest obecnie uczestnictwo żołnierzy 6 Brygady w misji w Kosowie. Dzisiejsi żołnierze mają bardzo wiele zadań. Powódź - wojsko, kataklizmy - wojsko, drony - wojsko, granica - wojsko, sabotaż - wojsko. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że dziś żołnierze funkcjonują w dużym obciążeniu czasowym. Praca w wojsku nie jest na zasadzie, że po ośmiu godzinach odbija się plombę na drzwi i wychodzi do domu. W wojsku służy się 24 godziny przez 365 dni w roku niezależnie od warunków atmosferycznych. Jak możemy pomóc? W taki sposób, żebyśmy i my się stali odpowiedzialnymi obywatelami, rozwijali umiejętności związane z obronnością, aby delikatnie odciążać tych, którzy są na służbie.

Pomóc może także państwo poprzez lepsze wyposażanie

żołnierzy i nie tylko w nowoczesne pojazdy bojowe, samoloty, statki. Biorąc pod uwagę wspomnianą 6 Brygadę czy też Wojska Specjalne, których dowództwo również znajduje się w Krakowie, bardzo ważne jest indywidualne wyposażenie żołnierza. O tym też rozmawialiście?

Jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, by patrzeć na zmiany w wojsku na zasadzie, że kupiliśmy za miliony dolarów samoloty, czołgi i inny nowoczesny i bardzo drogi sprzęt. To jest bardzo ważne. Teraz nastał czas na indywidualne wyposażenie żołnierzy, na zmianę tego wszystkiego, na co pozwalają regulaminy i przepisy. Jeżeli chodzi o indywidualne wyposażenie żołnierza, to mogę powiedzieć dosłownie wszystko. Proszę pamiętać, że nie rozmawia pan tylko z pełnomocnikiem ministra obrony narodowej, ale też z weteranem jednostki wojskowej GROM. Rozpoczęliśmy zmianę patrzenia na wyposażenie żołnierzy, ocenę tego, co nam może pomóc, a co przeszkadza. Przeszkadza nam prawie wszystkie przepisy prawne, rozporządzenia,

decyzje, regulaminy, łącznie z Ustawą o Obronie Ojczyzny. W czasach pokoju chcemy mieć wszystko unormowane, a więc normuje się, certyfikuje sprzęt, wyznacza przez jaki czas ma służyć, jakiej ma być jakości, w jaki sposób zakupiony itd. Życie, codzienna służba często wymykają się spoza tych wszystkich norm. Nie da się w nich zapisać działania bojowego. Pułkownicy, generałowie, którzy są odpowiedzialni za zakupy sprzętu, muszą to robić zgodnie z przepisami, zasadami zamówień publicznych. Nie mogą ich ominąć, dziś patrzę na nich, i mówię to serio, z podziwem, bo muszą lawirować wśród niezyciowych przepisów, chcąc kupić przyzwoity sprzęt. Tu postawię kropkę, bo po to jesteśmy w ministerstwie, by zmieniać przepisy prawa na lepsze. Wiele się w Wojsku Polskim dzieje choć tego na pierwszy rzut oka nie widać, założyliśmy, że będziemy robić mądrą ewolucję, a nie rewolucję. Przykładem jest realizowany program „Szpej”, a w związku z nim przedstawiona przez wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza zielona lista, czyli zestaw sprzętu, który żoł-

nierze będą mogli kupować we własnym zakresie. W najbliższym czasie zaprezentujemy zmianę kamuflażu, oba te pomysły będą powiewem świeżości w wojsku.

Na jakich konkretnie przykładach można pokazać konieczność wprowadzenia zmian?

Jeżeli dziś rozmawiam z żołnierzami, to tłumaczę im, dlaczego mają przykładowo wadliwe buty. Bo zostały kupione zgodnie przepisami. Przemysł działał tak, żeby przemysłowi było dobrze. A więc często szuka luk prawnych, różnego rodzaju chwytów marketingowych albo jakichś zawoalowań, żebyśmy kupili coś, co nam się wydaje, że jest dobre, a później w praktyce nie do końca się sprawdza. Jako były żołnierz GROM-u zająłem się niełatwą legislacją, żeby tak zmienić prawo, abyśmy zaczęli kupować sprzęt, który będzie najlepszej jakości dla żołnierzy. Będą zmiany w tym zakresie. Niedawno mieliśmy konferencję „Szpejowisko 2.0”, na której był też wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz wraz z wiceministrem Cezarym Tomczykiem.

To pokazuje, jak ważne jest dla kierownictwa MON indywidualne wyposażenie, jak ważny jest każdy pojedynczy żołnierz i to co najbliższe jego ciału, jesteśmy gotowi otwartym tekstem mówić o zmianach, jakie nas czekają. Odbudowa naszej armii to jest proces, który potrzebuje czasu. Dziś, będąc w ministerstwie, patrzę na minione trzydzieści sześć lat wolnej Polski. Kończyliśmy Ludowe Wojsko Polskie z prawie 400-tysięczną armią. Przez kolejne lata zjechaliśmy praktycznie do 80 tysięcy. Wszyscy po kolei, wszystkie rządy, przyczyniły się do tego, że się praktycznie w Polsce rozbiłiśmy i to nie tylko sprzętowo, ale co trudniejsze do odbudowania również personalnie. Nie było wystarczających nakładów na wojsko, nie było wizji przyszłości, że kiedyś żołnierz będzie potrzebny, no bo przecież w Europie już jest pokój i dobrze nam się żyje. Później było kilka lat stagnacji. Tak naprawdę można powiedzieć, że od pięciu, sześciu lat zaczynamy z powrotem budować Wojsko Polskie.

Patrząc na elitarne jednostki, takie jak 6 Brygada, czy

Wojska Specjalne można zauważyć coraz szerszy zakres szkoleń, w tym walki w okopach czy coraz popularniejsze wykorzystanie dronów. To zapewne pozytywne przykłady?

Proszę zobaczyć, jak przebiega ewolucja rzemiosła wojskowego. Wojna na Ukrainie polega na tym, że są tam elementy z różnych epok. Dzisiejszy, szeregowy żołnierz musi znać elementy walki z pierwszej wojny światowej, bo to są okopy, funkcjonowanie na pierwszej linii frontu, w takiej typowej okopowej rzeczywistości. Musi znać elementy i wyposażenie i sprzęt z drugiej wojny światowej, takie jak chociażby karabiny maszynowe, a do tego musi potrafić obsługiwać ten najnowocześniejszy sprzęt, który jest teraz, a do niedawna wydawał się jak z filmu science fiction. Żołnierz dzisiaj dostaje nowe zadania, ale nie jest zwolniony z tych wszystkich, które były wcześniej. Szeregowy żołnierz to dziś wysokiej klasy ekspert. To już nie jest ten żołnierz zasadniczej służby wojskowej, który miał zostać ogolony, ubrany w wojskowy mundur, wyposażony w sprzęt, aby wykonywać bezwładnie rozkazy. To musi być myśląca jednostka, od której bardzo dużo zależy podczas działania. On jest operatorem sprzętu za setki tysięcy, a może i nawet za miliony dolarów, bo taki sprzęt kupujemy. Dlatego też jeżdżąc po jednostkach, żeby odczarowywać tego żołnierza, mówić żołnierzom, jak oni są ważni. To już nie jest niepisaty, nieczytaty człowiek, tylko to są inteligentni młodzi ludzie z bardzo dużą wiedzą, czasami techniczną, której starsi generałowie nie mają. Nie mają prawa jej mieć, bo ten sprzęt jest tak zaawansowany, że trzeba się wręcz doktoryzować, żeby nim dobrze władać i tak jest na całym cywilizowanym świecie. Dodawanie kolejnych umiejętności, uczenie ich, ciągłe szkolenie i doszkalanie się powoduje, że w czasie służby mamy kompletnego żołnierza, który - w takim wojskowym żargonie - jest w stanie ogarnąć wszystko.

Jakie żołnierze powinni wyciągać wnioski z tego, co dzieje się na froncie ukraińskim?

Ukraińcy z tej pierwszej linii frontu podkreślają, że żołnierze powinni się szkolić i umieć wszystko. Im więcej potrafisz, tym łatwiej możesz przetrwać. I ja mówię to też w oparciu o doświadczenia z bycia żołnierzem jednostki specjalnej GROM. Wojna ma to do siebie, a ja spędziłem na niej ponad cztery lata, że jeżeli coś ominiemy, jakiś szczegół, to ten szczegół może zaważyć na naszym życiu i śmierci. Nigdy nie myślałem, że bycie ślusarzem, spawa-

czem, robotnikiem wykwalifikowanym tak dużo pomoże mi podczas misji w Iraku czy w Afganistanie. Sprzęt, który dostawaliśmy, musieliśmy sobie sami szykować pod daną operację. Będąc na wodach Zatok Perskiej miałem trzydzieści sześć abordaży, a więc wejść bezpośrednio na statki przemytnicze z różnym asortymentem. Nie miałem na wyposażeniu kombinerek, żeby wejść do jakiegoś pomieszczenia, a były kłódki. Trzeba było sobie kupić w sklepie amerykańskim kombinerki i mały łom. Miałem wejść na okręt i powiedzieć, nie idziemy dalej, bo mam gołe ręce? Cieszę się, że moi dowódcy mieli wtedy niektóre przepisy dotyczące wyposażenia - jakby to powiedzieć - „gdzieś” i mogliśmy sami doposażać się w sprzęt, który nam jest potrzebny. Jeszcze jedno, w tamtych czasach sprzętu dedykowanego pod nasze operacje praktycznie nie było, sami wymyślaliśmy, co jest potrzebne.

Skoro jesteście przy Wojskach Specjalnych, które w 2025 roku obchodzą 18-lecie, czyli pełnoletność, to jak ocenia Pan ich obecny poziom?

Byłem żołnierzem Wojsk Specjalnych w dniu podpisania decyzji o powstaniu tej odrębnej jednostki. Minęło osiemnaście lat, szybko ten czas przeleciał. Odpowiem na przykładzie piłki nożnej, bo wszyscy w Polsce futbolem bardzo się interesujemy i go lubimy. Proszę sobie wyobrazić, że mamy w Polsce drużyny, które nie pukają do Ligi Mistrzów, tylko stanowią jej trzon. To są nasze jednostki specjalne dzisiaj. Biorąc udział w wojnach w Iraku, Afganistanie i w innych miejscach, dorbiliśmy się takich umiejętności i takiej wiedzy, że inne drużyny na świecie pukają do nas i się pytają, czy możemy chłopaki z wami zagrać. Mamy dzisiaj topowe jednostki specjalne, to my ustalamy standardy dotyczące umiejętności, sprzętu, rozwoju technologicznego. Nie ma też co ukrywać, że jest to związane z tym, iż jesteśmy blisko przy froncie ukraińskim i nabywamy z niego doświadczenia. Jeżeli chodzi o Wojska Specjalne jest dobrze, jest bardzo dobrze albo i najlepiej. Nie trzeba się więcej pompować. Tutaj dam kropkę.

W Krakowie wziął Pan udział w kilku spotkaniach w ramach akcji „Bądź gotów!”, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Mieszkańcy zadawali pytanie, czy jakby doszło do wojny, to w mieście, gdzie jest dużo wojska, będzie bezpiecznie?

Musimy sobie zdać sprawę z jednego, że jesteśmy średnim

krajem w środkowej Europie. W tym rejonie, jakby tak wykreślić to na mapie, to było najwięcej wojen w historii świata. W takim miejscu żyjemy, mieszkamy. Uważam że mamy najlepsze czasy w historii Polski, nigdy tak dobrze nam się nie żyło, jak obecnie. Ale są to też bardzo niebezpieczne czasy. Trzeba się cieszyć, że są wśród nas żołnierze. Kiedyś nie odbywało się żadne wesele, żeby na nim nie było żołnierza. Zawsze jak było wesele, to jakiś kolega z wojska w mundurze przyjechał. To było normą. Musimy zacząć patrzeć, że żołnierze, wojsko to my. Mamy mnóstwo wymagań od państwa. Jesteśmy bardzo roszczeniowi na wszystkich kierunkach. Ale summa summarum to jest nasze państwo, to jest nasza służba zdrowia i szkolnictwo, to jest nasze wojsko, to jest nasze sądownictwo, to jesteśmy my. I tak trzeba zacząć myśleć i komunikować się w naszym społeczeństwie. Nie tylko mówić: „murem za polskim mundurem”, tylko stać się też tym mundurem i brać na siebie odpowiedzialność za nasze państwo od A do Z. Przestańmy słuchać oszołomów wykrzykujących hasła rodem z bolszewickiej rewolucji, wiem, że racjonalizm się gorzej sprzedaje niż rozwrzeszczana krzykliwość, ale serio - my robimy, nie gadamy.

Podczas warsztatów pojawiły się też pytania, czy rzeczywiście jest zagrożenie, że może u nas dojść do tego, co dzieje się na Ukrainie?

Jeżeli dziennikarz zadaje mi pytanie, czy będzie wojna, to ja odbijam piłeczkę i pytam, a czy może pan powiedzieć, że wojny nie będzie?

To ja odpowiem, że nie można tego wykluczyć, patrząc się na to, co się dzieje.

Tak. Nie można tego wykluczyć. Po pierwszej wojnie światowej, która była nazywana wielką wojną, nie zakładano, że będzie kiedyś kolejna tak krwawa. Wybuchła po dziewiętnastu latach. Historia świata jest historią wojen. W ramach naszej pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej robimy wszystko, żeby polski żołnierz od tego najniższego stopniem szeregowego, który jest najważniejszy, był zaopatrzony w odpowiedni, dobry sprzęt, żeby były właściwe warunki służby. I jeszcze to trzeba przepracować, żeby czuł, że jest częścią społeczeństwa. Jak popatrzymy na wojnę w Ukrainie, to tam nie giną nie tylko żołnierze. Od pierwszych dni giną też cywile, którzy też są zaangażowani w tę wojnę. Proszę więc nie wprowadzać takiej retoryki, że krakowianie mogą się bać, bo

w ich mieście jest dużo wojska. Czy dużo wojska jest czy nie ma w takich ukraińskich miastach jak Odessa, czy Lwów, czy w każdym innym miejscu spadają rosyjskie rakiety. Chcemy, żeby w takiej sytuacji były wojska rakietowe, obrony antydronowej wokół miasta, czy nie chcemy?

Ja bym chciał.

Dokładnie, chcemy, żeby żołnierze już dzisiaj byli gotowi na to, co wierzymy mocno, że się nie wydarzy, ale jakby się wydarzyło, żeby byli przygotowani. To przygotowanie nie tylko powinno dotyczyć wojska, ale też społeczeństwa.

Na jaki rodzaj zagrożenia trzeba się przygotowywać?

Oceniam to tak, że Rosjanie nie przyjadą tu do nas na sąsienicach, nie mają siły i środków na taką wojnę jak w Ukrainie. Ale Rosja to jest nadal potężne państwo, z dużymi możliwościami, z potężną gospodarką i zasobami. I mogą na nas spaść rosyjskie rakiety, drony. To jest nasze dzisiejsze zagrożenie. I to jest zagrożenie dla całej Europy, nie tylko dla Polski. Proszę sobie wyobrazić, teraz ja zadam pytanie, my jesteśmy bardziej zagrożeni czy Wielka Brytania?

To my jesteśmy krajem przyfrontowym.

To proszę powiedzieć, z której strony na nas spadną rakiety?

Można się spodziewać, że od strony wschodniej i z Obwodu Kaliningradzkiego.

To my wiemy, skąd nadlecą rakiety. A Wielka Brytania jest jakim państwem?

To wyspa.

Dokładnie. To jest wyspa, którą otacza głębokie Morze Północne i Atlantyk. Rosjanie mają łodzie podwodne. To z której strony spadną rakiety na Wielką Brytanię?

Trudno wskazać. Mogą z każdej.

To niech pan mi jeszcze raz odpowie, kto jest bardziej zagrożony, my czy Wielka Brytania?

To zależy, gdzie te okręty będą...

Brytyjczycy będą wiedzieli, gdzie będą te okręty?

Mogą nie wiedzieć.

Dokładnie tak. A więc my mamy jeden plus, że wiemy, z której strony będziemy zaatakowani, jeżeli będzie to Rosja. Znamy kierunek, wiemy wszystko. Takie państwa jak Wielka Bryta-

nia, jak Dania, Belgia, Holandia, które też są zaangażowane, też pomagają Ukrainie, też u nich dochodzi do hybrydowych ataków, też latają drony, są na równi, a może i bardziej zagrożone od nas, bo nie wiedzą, z której strony coś przyleci i nie budują takiej obrony przeciwlotniczej, jak my. A Putin mówi, że z kim walczą? Z Polską czy z NATO? Mówi o NATO. Ja nie uspokajam, tylko pokazuję, gdzie jesteście, w jakim miejscu. Jesteśmy częścią NATO, częścią Unii Europejskiej. To jest największa wartość, jaką dzisiaj mamy, że jesteśmy w tych strukturach i o te struktury trzeba dbać.

Jak sami powinniśmy zadbać o bezpieczeństwo?

Ważne jest podnoszenie swojej świadomości, a więc korzystanie z kilku mediów w zasięgu informacji. W wojskowym wywiadzie mówi się, że prawdziwa informacja jest taka, która jest podana z trzech różnych źródeł. Od nas, obywateli wyмагаłbym więc, żeby sprawdzać informacje, a nie pierwszą z brzegu brać za pewnik. Powinniśmy też wrócić do nauki podstawowych umiejętności, nawet taki jak krojenie chleba, pomidora i wszystkich innych rzeczy, bo jak zabraknie prądu, to będziemy musieli to robić sami, własnymi rękoma. Dziś śmieję się, że mógłbym zrobić zajęcia z survivalu dla młodzieży z krojenia chleba i pomidora. Korzystajmy z nowych technologii, ale nie zapominajmy o czynnościach, które były ważne kiedyś. Niestety wojna nie jest ekologiczna. I tutaj Kraków, który wprowadził zakaz palenia w piecach pod tym względem w przypadku wojny miałby trudną sytuację. Bo proszę sobie wyobrazić, że nie ma prądu w Krakowie przez dzień, przez dwa, a w niektórych miejscach przez tydzień. Pozbawianie się możliwości palenia w piecu, w kominku do czego doprowadzi o tej porze roku? Ja jestem bardzo ekologiczny, mam gaz, mam fotowoltaikę, ale też mam postawione kozy. Ja w nich nie palę, ale są. Trzeba o takich rzeczach myśleć.

Powinniśmy gromadzić zapasy?

To jest coś, czego jesteśmy pozbawieni w domach, bo dzisiaj mamy zapasy w lodówce maksymalnie na 24, czy 48 godzin jak są święta. Państwo, struktury miejskie powinny być przygotowane na posiadanie zapasów na dłuższy termin. Kolejna rzecz to zmobilizowanie do tego, żebyśmy się stali obroną cywilną, byśmy nie byli tylko częścią społeczeństwa, które czeka, że za nas ktoś się nami opiekuje. To musi być myślenie, że jak coś się wydarzy, to ja wiem, gdzie pójść, gdzie się zgłosić, gdzie wziąć łopatę, ko-

mu pomóc, a nie tylko czekać, bo wszystko zrobią służby i wojsko.

Nie obawia się Pan, że możemy uświadamiać, szkolić, budować schrony, ale jakby doszło do najgorszego, to będzie taka reakcja, iż większość ludzi pierwsze, co zrobi, to wsiądzie w samochód, żeby uciekać na Zachód?

A którą? Niech pan to rozwinie. Którędy będą uciekać?

Autostradą w kierunku zachodniej granicy.

Pan żartuje? Pan jest z Krakowa. Jechałem niedawno samochodem przez Kraków. Tam w normalny, powszedni dzień trudno od was wyjechać.

Są korki. Nieraz duże.

To jakby wszyscy wsiedli w samochody to będą ogromne. A przed wami jeszcze są Katowice. A jak Katowice też wymyślą, że będą jechać. I jest jeszcze po drodze Sosnowiec i Jaworzno i inne miasta. Jak wszyscy będą chcieli uciekać, to nigdzie nie uciekną. Wszyscy staną w jednym wielkim korku. Jeszcze może nie być benzyny. A poza tym granice będą otwarte?

Mogą być zamknięte, jakby został wprowadzony stan wojenny.

I to jest następna rzecz, którą trzeba mieć na uwadze. A więc nigdzie nie uciekamy. Jak już, to się ewakuujemy, tam, gdzie wskazuje nam administrator danej przestrzeni i zabezpieczamy się, żeby sobie poradzić. To jest nasz kawałek ziemi i ja się stąd nie dam nikomu wygonić! Nigdzie nie będę stąd uciekał. Trzeba być przygotowanym na to, co mamy nadzieję nigdy nie nastąpi, ale jak nastąpi, to jesteśmy gotowi. W razie wojny, spadających rakiet na pewno w przygotowanym wcześniej, znanym przez nas terenie, miejscu schronienia, wśród bliskich, ludzi, których znamy, będzie bezpieczniej niż w korku na autostradzie.



Paweł Materczuk „Naval”

FOT. WOJCIECH MATYSK

Dino podbiło Polskę. Pracowników już niekoniecznie

„Dinusie” wylewają żale na robotę u najbogatszego Polaka, ale „gdzie my na prowincji znajdziemy inną?” Związkowcy idą na wojnę z tajemniczym miliarderem.

Agnieszka Domka-Rybka

Nie ma wątpliwości, że otwierając w ostatnich latach rekordową liczbę sklepów sieć Dino zalicza aktualnie wizerunkową klępkę, z jaką nie miała do czynienia od początku istnienia, czyli od 1999 roku.

Wtedy powstał pierwszy Supermarket Dino - w wielkopolskim Krotoszynie. Dziś pod tą marką działa ponad trzy tysiące sklepów w całym kraju. W 2017 roku spółka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Będzie otwierać swoje stacje paliw. A tu taki dymin...

Suche dane pokazują imponującą skalę biznesu - tylko w 2025 roku otwarto 245 nowych sklepów. Oczywiście, do tego dochodzą centra dystrybucyjne, których jest 11.

Ani Biedronka, ani Lidl (największy konkurenci Dino) nie rozwijają się dziś w takim tempie.

Sklepy pod szyldem Dino mają swoje lokalizacje przede wszystkim w mniejszych miejscowościach lub na obrzeżach miast, ale od 20 stycznia zakupy mogą w nich robić np. również mieszkańcy Warszawy.

Obecność Dino w Wilanowie nie podoba się. Mieszkańcy stali się nawet obiektem licznych żartów przez to, jak często z nich nie przypadł do gustu pomysł, by w tej warszawskiej dzielnicy powstał „większy sklep”. Najgłośniejsze były skargi mieszkańców, że budynek wygląda jak „kurnik” i kojarzy się z prowincjonalną zabudową.

W sieci zawrzało.

„Za mało prestiżowy na Wilanów?”; „Sklepowy parking niegodny Maserati, Lamborghini, Ferrari, Bugatti, Porsche?”; „Boli, że to polski sklep?” - żartowali internauci.

Właściciel Dino.

Ktoś go widział?

W regionie Kujaw i Pomorza jest kilkadziesiąt sklepów Di-

no. Spotkamy je np. zarówno w niewielkim Rojewie w powiecie inowrocławskim, jak i w Bydgoszczy czy turystycznym Tleniu w Borach Tucholskich - wciąż ich przybywa.

W 2026 roku mają otworzyć się kolejne w: Grudziądzu, Inowrocławiu, Solcu Kujawskim i aż dwa w Świecie.

Kto stoi za handlowym kolosem z ambicjami?

Sieć stworzył najbardziej tajemniczy biznesmen w naszym kraju, z Krotoszyna - Tomasz Biernacki; rocznik 1973.

Co o nim wiemy? Założyciel Dino w 2025 roku po raz kolejny zajął 1. miejsce na liście „100 Najbogatszych Polaków” tygodnika „Wprost”, notując rekordowy majątek wyceniany na - bagatela! - 28 mld zł.

Jest to czwarty z rzędu rok, w którym ów cichy milioner, który słynie z unikania mediów i publicznych wystąpień, utrzymał pozycję lidera, powiększając swój kapitał i wyprzedzając owianych sławą w rankingach krezusów - Michała Sołowowa (23 mld zł) oraz Jerzego Staraka (18,8 mld zł).

I tu hit: 28 mld złotych Biernackiego to rekord w historii rankingu „Wprost”!

Źródło bogactwa miliardera z Krotoszyna? Sztuczna inteligencja podpowiada, że to większość udziałów w Dino, 51 proc., a pozostałe należą do udziałowców instytucjonalnych.

W pewnym momencie krążyły plotki, że wśród udziałowców jest ks. Tadeusz Rydzyk, ale w strukturze akcjonariatu nie pojawia się ani jego nazwisko, ani związane z nim Radio Maryja czy Fundacja Legę Veritatis.

Całkiem niedawno właściciel Dino ogłosił, że wchodzi w nowy biznes, czyli własne sieci stacji paliw. Będą powstawać przy istniejących supermarketach, żeby wykorzystać ich potencjał i logistykę. Spółka ma już zarejestrowany znak towarowy Dino Oil.

Pieniądz robi pieniądz.

Niestety, blask sukcesu przyćmiły doniesienia związkowców z OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie, Biedronce, Dino, ALDI i Rossmann - o warunkach pracy i płacy w tym supermarkecie.

Oprocentowana pożyczka zamiast socjalu?

Mleko rozlało się jakiś czas przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy to związkowcy z OPZZ zaalarmowali, że pracowników nie czeka w grudniu nic miłego poza trzema pracującymi niedzielami: „Zero Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, mimo że jest obowiązkowy. A obok tego gigantyczne inwestycje, kolejne markety i rekordowe zyski Dino Polska. Tylko jedno się nie zmienia: pracownik wciąż traktowany jest jak koszt, nie jak fundament tego biznesu”.

Napięcie rośnie. OPZZ informowało, m.in. na swoim facebookowym profilu, że zatrudnieni zgłaszają jej niskie temperatury w sklepach (mniej niż 15 stopni C), zbyt małą liczbę osób na zmianach (trzy) i to, że marnie zarabiają (ok. płacy minimalnej).

Związkowcy zażądali: 900 zł podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego, ZFŚS i zwiększenia zatrudnienia o 30 procent.

Głośna była np. sprawa, gdy pracownikom przed gwiazdką zamiast socjalu z ZFŚS zaproponowano pożyczki na kwoty do 8 tys. zł - oprocentowane!

Gorąca dyskusja rozpetęła się także po tym, jak związkowcy przekazali, że Dino potrąca pracownikom z wypłaty koszty naprawy sprzętu, typu uszkodzone moppy, i za zniszczoną odzież roboczą.

To nie koniec. W internecie pojawiły się zdjęcia posiłków regeneracyjnych (zup), które mają otrzymywać pracownicy magazynów. Wątpliwości wzbudziły jakość jedzenia oraz brak wskazania informacji o alergenach.



Jak powiedział nam jeden z pracowników Dino, najmniej atmosferą w sklepach tej sieci przejmują się klienci, na których brak sieci nie może narzekać. Kolejki są jak zawsze.

Miało dojść do rozmów na temat warunków pracy w Dino, ale OPZZ Konfederacja Pracy zakomunikowała, że rząd się na nich nie pojawił i po zignorowaniu zaproszenia złożyła zawiadomienia do PIP o łamaniu praw pracowniczych oraz doniesienia do prokuratury w sprawie możliwego naruszenia przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, natomiast o wyznaczenie mediatora zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Związkowcy grożą strajkiem.

Tymczasem na forach pracownicy wylewają swoje żale. „Nie pamiętam, aby jakkolwiek większy pracodawca tak unikał rozmów ze związkami, to jest chyba pierwszy taki przypadek. Cisza, cisza cisza, ani słowa, ani komentarza ze strony pracodawcy, coś mi tu nie pasuje”.

„Dino wykorzystuje swoją uprzywilejowaną przewagę w mniejszych miejscowościach, gdzie poza sklepem i gminą nie ma innej pracy”.

„Mamy 12 stopni przy kasie w ten mróz. Farelki dodatkowe były, jak była inspekcja pracy, a potem je wyłączono”.

„Te kasy naprzeciwko drzwi to porażka, po zmianie człowiek jest sztywny z zimna, co za architekt to wymyślił?”

„Trzy trzy osoby na zmianie w markecie to stanowczo za mało”.

„Zabraniają nam brania dwóch tygodni urlopu w wakacje, więc jak rodzice spędzą czas z dziećmi? Nie wolno przynosić L4 przez Wielkanocę, majówką, 1 i 11 listopada. A wypłata? Nawet 4 tys. zł na rękę nie wyciągamy. W pomieszczeniach socjalnych zimno, a za wszystko, co się psuje, potrącają z pensji. Dosłownie za wszystko!”

„Jedyna rzecz, której boi się zarząd to, jakby wszyscy pracownicy np. o 8.00 odeszli od swych stanowisk i ogłosili strajk w całej Polsce. Druga wersja - wszyscy się zwalniali

tego samego dnia i nie ma chętnych na ich miejsce, wtedy zarząd zacznie rozmawiać o podwyżkach”.

„Zimno, niskie pensje, mało pracowników a wymagania ogromne, ponad ludzkie siły, najlepiej harować po 12 godzin dziennie. To, co się dzieje w tych sklepach, przechodzi ludzkie pojęcie, tylko nikt o tym nie mówi głośno, co wyprawia się od strony zaplecza”.

„Kupuję w tych sklepach i zawsze jest tam zimno, podziwiam że kobiety tam pracują”. Jednak są również takie głosy.

„Pracuję w Dino i fakt, są pewne niedociągnięcia i brak socjalu, ale mam wrażenie, że ten hałas to praca konkurencji, by zamknąć te sklepy, gdzie zawsze są świeże produkty i w miarę tanie. Wszyscy stracimy pracę, a na prowincji gdzie my znajdziemy lepszą pracę i czy w ogóle”.

„To mi wygląda na nagonkę, jak byłem w Biedronce, widziałem, że panie też chodzą jak zombie, ich zmęczenie widać na kilometr. We wszystkich sieciach handlowych jest za mało pracowników na zmianach”.

„Nagonka? To dlaczego skoro pracuję do 22.30, muszę zostać do 23.00, bo podłogę trzeba umyć. I tak codziennie, pół godziny pracy gratis”.

„Idź do Biedry za parę złotych więcej i ciągnij 6 - 8 palet na zmianie plus rób nocki. Wtedy docenisz Dino”.

„To prosta praca, ale ciężka. Nie ma dużo filozofii. To handel i żywność, więc towary wymagają specjalnego traktowania. Reszta to szczegóły. Zasady są restrykcyjne, ale ja się tym nie przejmuję. Robię swoje, mam prawo usiąść i coś zjeść w ramach kultury i współpracy z innymi Dinusiakami. Jak komuś nie pasuje, to goodbye”.

PIP prowadzi kontrole w Dino, ale też w Biedronce

Poprosiliśmy Dino o komentarz do tego artykułu, wy-

syłając pytania na kontakt dla prasy podany na stronie www, jednak - do tej pory - go nie otrzymaliśmy.

Co do kontroli PIP w sklepach tej sieci, niektóre media podają ogólnikowo, że Inspekcja wydała pierwsze zalecenia i nakazy. Jednak my czekamy na pełny raport Głównego Inspektoratu Pracy, który ma zostać opublikowany po zakończeniu kontroli. Wtedy wrócimy do tematu.

Nam, jak dotychczas, PIP nie odpowiedziała, ale to nie pierwszy raz, gdy pytamy o kontrole w Dino.

Ostatnio tak odpowiedział nam Mateusz Rzemek, rzecznik PIP, czytamy m.in.: „Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w 2025 r. 139 skarg na Dino Polska SA (sklepy Dino). Spośród nich rozpatrzone 137 (dwie sprawy są w toku). W 21 przypadkach potwierdzono zasadność zgłaszanych zarzutów, 85 skarg było niezasadnych, zaś w 31 przypadkach niemożliwe było potwierdzenie zasadności lub bezzasadności za pomocą dostępnych inspektorowi środków dowodowych lub przedmiot skarg leżał poza zakresem kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród zgłoszonych skarg jedna (uznana za bezzasadną) dotyczyła nieutworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Warunków pracy dotyczyły 22 zgłoszenia, z których jedynie 9 uznano za zasadne”.

Warto przy okazji dodać, że kontrole PIP trwają obecnie nie tylko w Dino, ale również np. w Biedronce, gdzie dotyczą zasad planowania i zmieniania grafików w okresie przedświątecznym, przy wydłużonym czasie pracy sklepów. Jak pisaliśmy, 22 grudnia klienci mogli robić zakupy od 6:00 aż do 1:00 w nocy, natomiast we wtorek, 23 grudnia, od 5:00 do 23:30.

Również w tym przypadku poczekamy na wyniki kontroli.

Czy jedzenie śniegu jest bezpieczne?

Białe, delikatne płatki śniegu padające z nieba lub leżące grubą warstwą na ziemi i roślinach aż kuszą, żeby otworzyć usta i trochę ich „zjeść”.

Gabriela Fedyk

Jedzenie śniegu nie jest zabronione, ale nie jest też zalecane. Do kwestii jedzenia śniegu odnieśli się eksperci. Centers for Disease Control and Prevention (CDC) nie podaje oficjalnych wytycznych, choć zauważa, że jedzenie śniegu nie jest dobrym pomysłem, jeśli gdzieś utkniemy (np. na wycieczce w górach czy w samochodzie).

Zjedzenie śniegu obniży wewnętrzna temperaturę ciała; w przypadkach ekstremalnych ważne jest pozostać w cieple tak długo, jak to możliwe.

Dr Ryan Marino, toksykolog, zdaje sobie sprawę, że ludzie i tak będą jeść śnieg. Choć nie pochwała tego, to twierdzi, że zjedzenie małej ilości śniegu nie powinno być szkodliwe.

- Jeśli zamierzasz go zjeść, radziłbym, żebyś to robił, gdy jest świeży - zastrzega dr Marino.

Małe ilości śniegu nie powinny być szkodliwe, ale należy zwrócić uwagę na pewne kwestie. Śnieg nie powinien być ani stary, ani świeży.

- Powinieneś pozwolić śniegowi spaść na chwilę, zanim nabierzesz go do ust - powiedział dr Marino.

Przed jedzeniem świeżego śniegu ostrzega też portal thekitchn.com. Wiąże się to z zanieczyszczeniami, które znajdują się w powietrzu i na ziemi.

„Śnieg, który świeżo spadł, brzmi czysto, ale kilka pierwszych płatków nie są tymi, które chcesz zjeść! Dzieje się tak, ponieważ działają one jak oczyszczacz dla powietrza, jak i na ziemi” - czytamy na thekitchn.com.

Śnieg, który nie powinien być jedzony, to: żółty, brudny, stary, topniejący, który świeżo spadł.

Jaki śnieg nadaje się do zjedzenia?

„Najbezpieczniej? Zbieraj śnieg do jedzenia po tym, jak padał przez godzinę lub dwie, i unikaj jedzenia śniegu w bardzo wietrzne dni” - podaje portal thekitchn.com.

Dodatkową ochronę ma zapewnić zbieranie śniegu do mi-

Jeżeli kusi cię, żeby złapać trochę płatków śniegu na język albo polizać śnieżkę zrobioną ze świeżo opadłego śniegu, prawdopodobnie nic ci się nie stanie. Ale nie przesadzaj!



FOT. PIXABAY

ski, choć i to nie zapewni pełnej ochrony przed zanieczyszczeniami. W zależności od tego, co znajduje się w śniegu, zjedzenie zbyt dużej jego ilości (ale naprawdę dużej!) może skończyć się nieprzyjemnymi dolegliwościami, jak np.: rozstrój żołądka, wymioty, biegunka, infekcja.

Jeżeli kusi cię, żeby złapać trochę płatków śniegu na język albo polizać śnieżkę zrobioną ze świeżo opadłego śniegu, prawdopodobnie nic ci się nie stanie. Ale nie przesadzaj.

- Wszystko z umiarem, nawet śnieg - mówi dr Diane Canello, dyrektor medyczny i wykonawczy New Jersey Poison Information and Education System oraz profesor nadzwyczajny medycyny ratunkowej w Rutgers New Jersey Medical School.

Popularnym stwierdzeniem jest, że śnieg to zamaznięta woda, przez co nadaje się do spożycia, szczególnie w warunkach, w których brakuje nam wody. Jest to jednak mit. Śnieg nie nawadnia organizmu, a może przynieść wręcz odwrotny skutek.

Podkreślmy: spożywanie śniegu to nie jest to samo, co picie wody. Dlaczego? Śnieg jest ciałem stałym, które, zanim stanie się płynem, musi się stopić. Komórki i narządy w ciele potrzebują wody w stanie ciekłym, więc ciało musi pracować, aby podgrzać i stopić śnieg po spożyciu. Przez to, że narządy muszą pracować ciężiej, aby ogrzać śnieg i stopić go, nastąpi dalsze odwodnienie organizmu, a nie nawodnienie. Efekt jest więc zupełnie inny niż byśmy oczekiwali - nadal będziemy tracić więcej wody niż przyjmować.

Podkreślmy, że w warunkach, gdzie śnieg jest jedyną opcją nawodnienia organizmu, przed spożyciem należy go stopić, aby zapobiec dalszemu odwodnieniu i hipotermii.

Co ważne, śnieg powinien być czysty - zanieczyszczony może doprowadzić do innych dolegliwości niż odwodnienie.

O śniegu mówi się, że nie ma smaku. Jednak próbując go, można coś poczuć. Smak czystego śniegu można porównać do zimnej, czystej wody (jeżeli śnieg jest czysty, a innego lepiej nie wkładać do ust).

Dzieci, których rodzice pozwalają spróbować, jak smakuje śnieg, często mówią, że jest pyszny.

Choć jedzenie śniegu może wydawać się nieszkodliwe, to może być ryzykowne. Śnieg może zawierać różne zanieczyszczenia i brud, przez co może stać się niezdadny do spożycia.

Cenny w warunkach ekstremalnych

Śnieg może stać się cennym zasobem w sytuacji przetrwania, pod warunkiem odpowiedniego wykorzystania. Kluczowe jest tutaj stopienie śniegu przed spożyciem. Proces topienia zamienia śnieg w wodę, co nie tylko ułatwia spożycie, ale także minimalizuje ryzyko obniżenia temperatury ciała. Stopiony śnieg powinien być traktowany jak każde inne źródło wody - najlepiej jest go przefiltrować i przegotować, by zminimalizować ryzyko zakażenia. Zjadanie zanieczyszczonego śniegu może prowadzić do różnorodnych problemów zdrowotnych - od zatrucia po poważne choroby żołądkowe.

Krótkowzroczność została oficjalnie uznana za chorobę cywilizacyjną

Mira Suchodolska

Rozmowa z prof. dr hab. n. med. Agnieszką Kamińską, okulistką, mikrochirurgiem oka i retinologiem.

Coraz częściej słyszy się określenie epidemia krótkowzroczności. Czy to trafne sformułowanie?

Tak. Krótkowzroczność została oficjalnie uznana za chorobę cywilizacyjną, chorobę XXI w. Szczególnie dotyczy to tzw. krótkowzroczności szkolnej, czyli rozwijającej się u dzieci i młodzieży. Wyraźny wzrost liczby przypadków zauważyliśmy m.in. w czasie pandemii COVID-19. Dzieci zaczęły spędzać ogromną liczbę godzin przed ekranami komputerów, tabletów i smartfonów. Nauka zdalna była tylko jednym z elementów, bo do tego dochodzą gry komputerowe, media społecznościowe i rozrywka cyfrowa. To jest znak naszych czasów i, niestety, główna przyczyna narastania krótkowzroczności.

Co dzieje się z oczami dziecka wpatrującego się przez kilka godzin dziennie w ekran smartfona?

Dochodzi do zaburzeń akomodacji, nastawności, czyli dynamicznej zdolności oka do zmiany kształtu elastycznej soczewki w celu wyraźnego widzenia obiektów znajdujących się w różnych odległościach, i refrakcji, czyli procesu załamywania światła przez rogówkę i soczewkę, który ma na celu precyzyjne skupienie obrazu na siatkówce. Oko jest zmuszone do ciągłego, długotrwałego napięcia. Co ważne - im mniejszy ekran, tym problem jest większy. Smartfony są pod tym względem najbardziej niekorzystne. Ekrany emitują obraz z mikrodrganiami, których nie rejestrujemy świadomie, ale które powodują stałe przeciążenie układu wzrokowego. To sprzyja rozwojowi krótkowzroczności. Oko dziecka, które intensywnie się rozwija, jest na to szczególnie podatne.

Czy nie przesadzę, mówiąc, że prawdziwą tragedią jest to, iż już dwu- czy trzylatki spędzają czas przed ekranami?

Niestety, to prawda. Widzę to na co dzień, choćby w przestrzeni publicznej - w restauracjach, na lotniskach, dworcach. Rodzice, chcąc mieć

chwilę spokoju, dają dziecku tablet albo telefon, które stały się „elektroniczną nianią”. Często nie chodzi nawet o brak świadomości, ale o brak czasu, siły czy cierpliwości. Tymczasem nic nie zastąpi rozmowy, wspólnej zabawy czy czytania książki. Co gorsza, widuję naprawdę małe dzieci, które doskonale obsługują urządzenia mobilne - i to jest bardzo niepokojące.

Czy krótkowzroczność można cofnąć?

Nie. Zmiany powstające w przebiegu krótkowzroczności są nieodwracalne, bo to nie jest wyłącznie wada refrakcji, którą naprawiamy okularami czy nawet chirurgią laserową. Krótkowzroczność jest chorobą całego oka - twardówki, siatkówki i naczyńki. W jej przebiegu dochodzi do wydłużenia gałki ocznej, co zwiększa ryzyko poważnych powikłań, takich jak odwarstwienie siatkówki. I to jest największy problem, znacznie poważniejszy niż samo noszenie okularów.

A czy dorośli również mogą popsuć sobie wzrok?

Oczywiście. Osoby dorosłe, zwłaszcza w wieku 30-50 lat, są narażone na choroby cywilizacyjne o podłożu naczyniowym. Mówimy tu o cukrzycy, nadciśnieniu tętniczym, zakrzepicach czy o chorobach płamki żółtej. Styl życia ma ogromne znaczenie. Palenie papierosów, nadmierne spożycie alkoholu, niezdrowa dieta, przewlekły stres, brak snu, długotrwałe przebywanie w klimatyzowanych pomieszczeniach lub opalanie się bez okularów przeciwsłonecznych - wszystko to realnie uszkadza wzrok.

Czy możemy zrobić coś dobrego dla swoich oczu?

Zdecydowanie tak. Przede wszystkim trzeba dbać o całe zdrowie, bo oko nie jest oderwanym od reszty organizmu narządem. Często mówi się, że to najmniejszy organ o największej liczbie chorób.

Regularny sen, zdrowa dieta, unikanie używek, kontrola ciśnienia tętniczego i cukru we krwi, profilaktyczne badania - to podstawa. Po 40. roku życia warto raz w roku odwiedzić okulistę, zmierzyć ciśnienie wewnętrzne (profilaktyka jaskry) i wykonać badanie OCT siatkówki.

Pierwszy od 600 lat remont Groty Narodzenia

Zapowiedź remontu - pod auspicjami prezydenta Palestyny - ogłosiły wspólnie Grecko-Prawosławny Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej. Pomoc zgłosił Apostolski Patriarchat Ormiańsko-Prawosławny.



O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 roku duchowni z Ziemi Świętej.

FOT. 128RF

Mariusz Grabowski

Pierwsze informacje o przygotowywanym remoncie świętego miejsca pojawiły się w listopadzie 2025 r., kiedy to palestyński przywódca Mahmud Abbas przebywał w Rzymie. Spotkał się z Leonem XIV, otworzył wystawę „Bethlehem Reborn” w kompleksie San Salvatore in Lauro i zapowiedział wznowienie prac w miejscu - jak to określono - narodzin „Księcia Pokoju”.

Więcej szczegółów pojawiło się w obecnym komunikacie Kustodii Ziemi Świętej, wydanym w Jerozolimie, a opublikowanym w [Vaticannews.va/pl](#). Renowację przeprowadzi włoska firma Piacenti SpA z Prato, ta sama, która dwa lata temu remontowała betlejemską Bazy-

likę Narodzenia Pańskiego. Wybór ten - czytamy - „podyktowany jest potrzebą zapewnienia ciągłości metodologii, mistrzostwa rzemieślniczego oraz wrażliwości artystycznej wobec miejsca o bezprecedensowej wartości sakralnej”.

Jak informuje strona internetowa Kustodii Ziemi Świętej, prace przygotowawcze zostały już zakończone, a właściwe roboty mają się wkrótce rozpocząć. Poszanowany będzie „prezydencki dekret dotyczący renowacji tego miejsca”, wydany w 2024 r., oraz historyczne status quo regulujące miejsce święte.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na przełom stycznia i lutego. Obejmą one cały obszar Groty Narodzenia - od nagiej skały, marmurowych posadzek przez kolumny, mozaiki, aż po srebr-

ną gwiazdę, która ukazuje konkretne miejsce narodzin. Renowację przejdzie również ołtarz. Remont przeprowadzi włoska firma zajmująca się już wcześniej konserwacją samej bazyliki.

Włosi w bazylice

Jak wyjaśnia dla Vaticannews Giammarco Piacenti ze Piacenti SpA, na placu budowy będzie pracować na zmianę od sześciu do ośmiu osób, także miejscowych. „Wielu robotników - dodaje - szkoliliśmy od 2013 r., odkąd pracujemy w Ziemi Świętej”. Oprócz prac w samej grocie projekt obejmuje również działania techniczne wzmacniające w przyległych częściach.

Remont jest trudny, ale nie aż tak spektakularny, jak remont bazyliki sprzed pięciu lat. „Wtedy stan dachu powodował, że „kiedy padał deszcz, woda przeciekała do środka po ścianach i mozaikach, co groziło nawet jej zawaleniem - tłumaczył w 2020 r. w Radiu Watykańskim Giuseppe Alessandro Fichera z Uniwersytetu w Sienie. I dodawał: „Interwencji wymagała również fasada bazyliki. Musieliśmy sobie poradzić z niebezpiecznym pochyleniem się fasady. Dzięki temu można było usunąć struktury zabezpieczające zamontowane jeszcze przez Brytyjczyków w latach 30. ubiegłego wieku, które zasłaniały wspaniałe drewniane drzwi do bazyliki”.

W ostatnim etapie odrestaurowano mozaiki na posadzkę, które pochodziły jeszcze z czasów pierwszej bazyliki wybudowanej za cesarza Konstantyna. Przy tej okazji przeprowadzono też badania archeologiczne, by lepiej poznać historię tej świątyni i odsłonić zakryte dotąd mozaiki.

Duch ekumenizmu

Remont Świętej Groty ma silny wymiar ekumeniczny - ma być znakiem współpracy

greko-prawosławnych i franciszkanów, kustoszy Groty Narodzenia. „Projekt ten - czytamy w komunikacie - ucieleśnia wspólne chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz ochrony duchowego, historycznego i kulturowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz na rzecz poszanowania godności miejsca, w którym orędzie chrześcijańskie przybrało widzialną formę i gdzie na przestrzeni wieków gromadzili się wierni wszystkich narodów”.

To właśnie tutaj tajemnica Wcielenia weszła w historię, a wyznawanie chrześcijańskie otrzymało swój ziemski początek. „Renowacja tego świętego miejsca oznacza ochronę ciągłości wiary, pamięci i pobożności w ziemi Bożego Narodzenia. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi Kościoły Jerozolimy strzegą powierzonego im dziedzictwa ewangelicznego i zapewniają, że wierni wszystkich tradycji będą mogli nadal z czcią nawiedzać miejsce narodzin Chrystusa. Z Betlejem światło Narodzenia nieustannie oświeca świat, dając świadectwo trwałej obecności chrześcijan w Ziemi Świętej oraz nadziei, która promieniuje ze Świętej Groty, w której narodził się Zbawiciel” - czytamy w komunikacie.

Remont a polityka

Przy ekumenii pojawił się też aspekt polityczny: renowacja ma przynieść wymierne finansowe wsparcie wielu rodzinom pracowników zaangażowanych w ten projekt, a tym samym lokalnej gospodarce Betlejem, dotkniętej kryzysem na skutek konfliktu między Izraelem a Hamasem oraz wstrzymaniem pielgrzymek wiernych.

Od kiedy w 2015 r. UNESCO wpisało bazylikę na listę dziedzictwa kulturowego jako „pierwszy palestyński obiekt”, stała się ona ważnym symbolem palestyńskiej walki o nie-

podległość. Cztery lata wcześniej UNESCO - jako pierwsza oengetowska agencja - uznała też Palestynę za państwo członkowskie. Betlejem znajduje się na palestyńskich terytoriach, okupowanych przez Izrael od 1967 r., na których palestyński rząd sprawuje ograniczoną władzę.

Remont trzeba zatem widzieć na tle obecnej sytuacji politycznej Ziemi Świętej. „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej jest dramatyczna” - alarmuje konstytucjonalista dr Bartłomiej Wróblewski w wywiadzie dla Radia Maryja. „Dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest teraz pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy - to też trzeba uczciwie powiedzieć - przebiegają po stronie palestyńskiej” - mówi.

I dodaje: „Jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80 proc. mieszkańców to byli chrześcijanie. Dzisiaj to jest ok. 10 proc. Obecność chrześcijan, także w tej części palestyńskiej, jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie cywilizacyjnego standardu związanego z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich”.

Trzy Kościoły

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 r. duchowni z Ziemi Świętej. Władze Autonomii Palestyńskiej powołały wówczas specjalny komitet, który miał „zająć się remontem” - mówił w 2026 r. zarządzający projektem palestyński inż. Afif Tweme.

Ale remont wydawał się niemożliwy: Grotę odwiedzało w tamtym czasie od 1 do 1,5 mln pielgrzymów. Poza tym funkcjonował układ z poł. XIX w., szczegółowo rozdzielający jurysdykcję nad bazyliką między

trzy Kościoły: katolicki, ormiański i grecko-prawosławny.

O. Dżamal Chader, rektor seminarium Łacińskiego Patriarchatu z Bet Dżala, tak tłumaczył to w rozmowie z PAP: „Edykt z czasów otomańskich, wydany w 1852 roku przez sułtana, w pewnym sensie zatrzymał historię bazyliki. Nic od tego czasu nie mogło się zmienić. Stąd problem z remontem - bo wszystkie trzy Kościoły muszą się zgodzić. Częścią umowy z trzema Kościołami była gwarancja, że nic się nie zmieni w status quo w związku z obecnym remontem”.

„Znak nadziei”

Bazylika i Grota Narodzenia przechodziły w swej historii wiele dramatycznych momentów. Np. w 1009 r. kalif Hakim nakazał ich zburzenie i tylko cudem uniknęły ruiny. Z kolei w okresie wypraw krzyżowych (XII-XIII w.) ozdobiono ją mozaikami i malowidłami w stylu bizantyjskim, położono również nowy dach. Nowożytnie dzieje bazyliki i Groty to ciągła konfrontacja z muzułmanami, a do tego napięcia wewnętrznych chrześcijańskich - między katolikami a prawosławnymi. Wyznawcy islamu oszczędzali bazylikę, przede wszystkim ze względu na miejsce, jakie Jezus i Maryja, Jego Matka, zajmują w ich religii. Co się zaś tyczy podziałów w obrębie chrześcijaństwa, bazylika i Grota Narodzenia przechodziły z rąk do rąk, co skutkowało coraz większym bałaganem. Feliks Fabri, pielgrzymując w XV w., opisał wnętrze bazyliki jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garnuszków, księgarnię bez książek”. Wkrótce Turcy przejęli panowanie nad Bliskim Wschodem, a wykorzystując podziały w obrębie chrześcijaństwa, przyznawali prawo własności Bazyliki Narodzenia raz franciszkanom, a kiedy indziej prawosławnym Grekom.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł.
Raty.tel.694848043

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej
gazecie
zlecisz bez
wychodzenia
z domu
przez
Internetowe
Biuro
Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](#)

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - juwelierstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - obozy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

INNE

Sprzedam z powodu przeprowadzki aktywną fabrykę okien z PCW i aluminium. Firma jest nieduża, ale z możliwością rozwoju. Okazja. Tel: 601750147

Zdrowie

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

PSYCHIATRIA

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

MALOWANIE, panele, 783-768-050

ROZBIÓRKI koparki wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

MONTAŻOWE

DRZWI wejściowe i pokojowe w dobrej cenie. Okna PCV, montaż; www.marexdrzwi.pl, 502-851-517

Żaluzje - Plisy. Rolety 50zł. Moskitiery. Produkcja, montaż, naprawa. Drewnowska 88. Promocje! Gratysy!, 42-654-84-84, 501-380-619

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

RELACJE KOMENTARZE WYNIKI

GOL24



GOL24.PL

Z życia gwiazd

Danuta Stenka
w 2014, 2018 i 2023 r.

FOT. PIOTR HUKALO, KAROLINA MISZTAŁ, ADAM JANKOWSKI

Bartosz Boruciak

Film „Nigdy w życiu” dla młodszego pokolenia to już klasyka, więc obecnie cieszy się nowym życiem w przestrzeni mediów społecznościowych. Dodatkowego smaczku dodaje trend „judytowanie”, który nawiązuje do głównej bohaterki, granej przez Danutę Stenkę.

Aktorka o fenomenie swojej postaci dowiedziała się przypadkiem w... centrum handlowym.

– Wiem, że coś się dzieje. Dowiedziałam się o tym przez przypadek od napotkanej w centrum handlowym, zahaczonej przeze mnie – pytałam ją, czy wie, gdzie jest konkretny sklep – młodej osoby. Powiedziała mi, po czym rozeszłyśmy się każda w swoją stronę i po chwili wróciła do mnie i mówi: „Przepraszam, ale czy pani wie, że w internecie teraz jest coś takiego jak judytowanie itd.?” Mówię: „Jezu, nie mam zielonego pojęcia”. Kiedyś pod teatrem młoda osoba też powiedziała mi

o tym. Także ja wiem, że coś się dzieje, ale nie doświadczyłam tego, albo wiem mnie tam nie ma [w mediach społecznościowych – przyp. red]. – mówi Danuta Stenka.

A „judytowanie” to styl życia inspirowany główną bohaterką filmu „Nigdy w życiu!” (Judyta Kozłowska) – dążenie do harmonii, spokoju i „slow life”, często poprzez ucieczkę z miasta, kontakt z naturą, sadzenie kwiatów, urządzenie przytulnego domu oraz dbanie o własne potrzeby psychiczne i fizyczne.

Danuta Stenka odpowiedziała również, czy czuje się mocną postacią polskiej popkultury w mediach społecznościowych.

– Właśnie numer polega na tym, że ja się nie czuję, bo mnie tam nie ma. Ja nawet nie wiem, że to aż tak jest. Wiem, że coś się dzieje i jest to dla mnie coś fantastycznego, że pana pokolenie czy młodzi od pana czy ciut starsi znają ten film, bo przecież to jest film sprzed dwudziestu dwóch lat. Właściwie to zainteresowane były nim mamy tych młodych dziewczyn,

które w tej chwili prawdopodobnie przerabiają go po raz drugi w internecie czy obrabiają w jakiś sposób.

Na koniec rozmowy dziennikarz zapytał, czy wobec tego jest szansa na kolejną część „Nigdy w życiu”.

– Nigdy w życiu bym nie powiedziała, że nigdy w życiu nie będzie kontynuacji „Nigdy w życiu”.

Pełne imię i nazwisko aktorki to Danuta Maria Stenka-Grzelak, bo w 1988 r. wyszła za aktora Janusza Grzelaka, z którym ma dwie córki: Paulinę i Wiktorię.

Polscy olimpijczycy już po ślubowaniu

Sponsorzy i Partnerzy Olimpijskiej Reprezentacji
Prezydent w otoczeniu polskich sportowców.



W siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego (PKOl) w Warszawie. odbyło się ślubowanie polskich sportowców udających się na zimowe igrzyska do Włoch.

Jan Hofman

- Jestem przekonany, że przywieziecie medale - powiedział prezydent Karol Nawrocki do naszych sportowców.

W składzie reprezentacji, zatwierdzonym w miniony poniedziałek przez zarząd PKOl, znalazło się 60 zawodników, w tym 32 kobiety i 28 mężczyzn. Igrzyska w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo rozpoczyna się 6

lutego i potrwać do 22 lutego.

- Chciałbym podziękować wszystkim sportowcom za zbiorową radość i nadzieję, która nadchodzi dzięki wam. Ta radość jest tak ważna dla całego naszego narodu. Mamy też przekonanie, że jesteście wyjątkowi - podkreślił Nawrocki i wyraził nadzieję na sukcesy na zbliżających się igrzyskach.

Trzynastu polskich olimpijczyków z akredytowanych 60



Ekwipunek kanadyjskich sportowców.

FOT. ADAM JANKOWSKI

dotarło już na igrzyska olimpijskie Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Reprezentują oni łyżwiarstwo szybkie, łyżwiarstwo figurowe, biathlon i saneczkarstwo - poinformował szef misji Konrad Niedźwiedzki.

W Cortinie d'Ampezzo na północy Włoch otwarta została w sobotę wioska olimpijska, jedna z trzech utworzonych na igrzyska Mediolan-Cortina. Odbędą się one na dużym obszarze regionów: Lom-

bardii, Wenecji Euganejskiej i Trydentu-Górnej Adygi.

W wiosce znajduje się 377 domków, w których są miejsca dla ponad 1400 osób. Wyposażenie jest ergonomiczne, a przestrzeń zoptymalizowana. Zainstalowano tam system technologicznego, inteligentnego zarządzania wnętrzem.

Jak zapewniono, domki są tak urządzone, by były funkcjonalne i zorientowane na dobrostan.

KOLEJ LINOWA NIE ZOSTANIE ODDANA NA CZAS

Jan Hofman

Kolej linowa w Cortinie d'Ampezzo, która miała pomóc kibicom w dotarciu na olimpijskie zmagania w narciarstwie alpejskim, nie zostanie ukończona na czas - donosi Agencja Reutersa.

W celu odciążenia ruchu organizatorzy poprosili o zamknięcie szkół w niektóre dni zawodów.

Jeszcze w piątek zajmująca się infrastrukturą igrzysk organizacja Simico, wspierana z budżetu państwa, zapewniała, że prace przebiegają zgodnie z planem i będą kontynuowane w weekend.

Reuters dotarł jednak do listu z czwartkową datą, zaadresowanego do przedstawiciela krajowego rządu w prowincji Belluno. Szefowa Games Operations Andrea Francisi relacjonowała w nim, że organizatorzy zostali poinformowani, że wyciąg nie zostanie ukończony w planowanym terminie.

- Utrata tej strategicznej infrastruktury tuż przed rozpoczęciem działań olimpijskich powoduje powstanie znaczą-



FOT. PAP/PAF/DANIEL ZENARO

Biegacz przed wioską olimpijską.

cych wyzwań organizacyjnych i ma ogromny wpływ na zarządzanie ruchem, bezpieczeństwo i ogólną zdolność systemu do zapewnienia wymaganych, alternatywnych środków transportu" - głosi fragment listu, cytowany przez Agencję Reutersa. W efekcie organizatorzy mieli poprosić władze miejscowości o zamknięcie szkół w dniach 10 i 12 lutego oraz, jeśli to możliwe, 11 lutego. Taką ewentualną decyzję na kluczowe dni określono jako „niezbędną”. Sprawa dotyczy gondoli Apollonio-Socrepes, prowadzącej z centrum Cortiny bezpośrednio na stok.

Kolejna raz polscy skoczkowie bez sukcesów



Domen Prevc

FOT. PAP/PAF/FABIAN STRAUCH

Jan Hofman

Aleksander Zniszczoł zajął 28. miejsce w konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w niemieckim Willingen.

Triumfował z dużą przewagą lider klasyfikacji generalnej PŚ Słoweniec Domen Prevc, odnosząc dziesiąte zwycięstwo w sezonie.

Drugi, ze stratą 22 punktów, był Japończyk Ren Nikaido, a trzeci Niemiec Karl Geiger, który stracił do Prevca 26,4 pkt. Prevc odniósł 19. zwycięstwo w konkursie PŚ w karierze.

Zniszczoł został sklasyfikowany po I serii na 19. pozycji.

W drugiej miał słabszą próbę 120 m, po swoim skoku był dziesiąty i ostatecznie wywalczył 28. lokatę, tracąc do Prevca 94,8 pkt. Awansu do finału nie wywalczyli 34. Dawid Kubacki - 116 m, 40. Maciej Kot - 115 m, 48. Klemens Joniak - 103 m i 49. Piotr Żyła - 85,5 m.

Do rekordu skoczni wynoszącego 155,5 m, którego posiadaczem od 3 lutego 2024 jest Norweg Johan Andre Forfang, zabrakło pół metra.

W klasyfikacji generalnej PŚ (po 19 z 29 zawodów) Prevc umocnił się na prowadzeniu, ma już na koncie 1514 pkt. Drugi jest Kobayashi - 976 pkt, a trzeci Nikaido - 841 pkt.

Niebezpieczny upadek Lindsey Vonn

Jan Hofman

Po upadku Amerykanki Lindsey Vonn przerwano i odwołano piątkowy zjazd alpejskiego Pucharu Świata w szwajcarskiej Crans Montanie. Trasa była niebezpieczna, a warunki pogodowe bardzo trudne, gdyż intensywnie padał śnieg.

Reprezentantka gospodarzy Malorie Blanc niespodziewanie wygrała sobotni, zaliczany do alpejskiego Pucharu Świata supergigant w szwajcarskiej

miejsowości Crans-Montana. Druga była prowadząca w klasyfikacji tej konkurencji Włoszka Sofia Goggia. Polki nie startowały, zabrakło także Amerykanki Lindsey Vonn.

22-letnia Blanc uzyskała 0,18 s przewagi nad Goggią, a trzecie miejsce zajęła Amerykanka Breezy Johnson - 0,36 s straty.

Szwajcarka odniosła pierwsze w karierze zwycięstwo w PŚ. Dotychczas tylko raz stała na podium - w styczniu ubiegłego roku zajęła drugie miejsce w zjeździe w austriackim St. Anton.



Lindsey Vonn

FOT. PAP/PAF/LESSANDRO DELLA VALLE

WIDZEW JAGIELLONIA

1
3

0:1 - MAZUREK (36), 0:2 - PULULU (55, KARNY), 0:3 - WOJTUSZEK (80), 1:3 S - BERGIER (89, KARNY).

ŻÓŁTE KARTKI: LERAGER, FORMALCZYK, SHEHU, ISAAC, VISUS (WIDZEW), JÓŹWIĄK, ABRAMOWICZ, PELMARD (JAGIELLONIA).
SĘDZIOWAŁ PAWEŁ RACZKOWSKI (WARSZAWA). WIDZÓW 16 645.

WIDZEW:

DRĄGOWSKI - KRAJEWSKI (65. ISAAC), ANDREOU (90. WIŚNIEWSKI), VISUS, CHENG - BUKARI, LERAGER, SHEHU, PAWŁOWSKI (56. KORNVIG) - ZEQRİ (56. FORMALCZYK), BERGIER

Jagiellonia Białystok

Abramowicz - Wojtuszek, Pelmard, Vital, Wdowik - Pozo (80. Flach), Romanczuk, Mazurek (80. Bazdar), Imaz, Jóźwiak (60. Nahuel) - Pululu (89. Montoia).

Ocena meczu



OCENA MECZU WSKALI 1-5: 1 - SŁABY, 2 - PRZECIETNY, 3 - DOBRY, 4 - BARDZO DOBRY, 5 - DOSKONAŁY

Zaskakująca deklaracja Roberta Dobrzyckiego. Czy tak rzeczywiście myślisz?



Robert Dobrzycki

Jan Hofman

Miliony euro wydane w ostatnim czasie przez Roberta Dobrzyckiego na widzewskie transfery sprawiają, że jego nazwisko częściej pojawia się w mediach niż nazwiska czołowych polityków.

Większościowy właściciel Widzewa był gościem jednego z programów na kanale YouTube.

Przed kamerami powiedział - Ja traktuję ten sezon jako przejściowy. Oczywiście, jeśli uda nam się osiągnąć jakiś sukces to super, ale ja takich ocze-

kiwań nie mam. Chcę, żeby Widzew miał kontrolę nad tym, co się dzieje na boisku. Gdy tak się stanie, będziemy szli w górę tabeli i awansować do kolejnych etapów Pucharu Polski.

- Wiadomo, Puchar Polski jest blisko, to są trzy spotkania, ale jak nie zdobędziemy tego trofeum, to nic się nie stanie. Ten sezon jest przejściowy. Chcę, by ten zespół wyglądał dobrze. Jeśli będzie dobrze, uzupełnimy skład w lato i w przyszłym sezonie będziemy chcieli na 100 procent walczyć o europejskie puchary. Takie mam plany.

Upokorzony trener drużyny milionerów



Christopher Cheng i Julian Shehu z walczą o bramkę.



Sebastian Bergier zdobył honorowego gola.

W spotkaniu 19. kolejki piłkarskiej ekstraklasy, pierwszym po zimowej przerwie, Widzew przegrał na własnym stadionie 1:3 z Jagiellonią Białystok.

Jan Hofman

To kompletny zawód dla łódzkich kibiców, a kompromitacja tej drużyny.

Złośliwi zauważyli, że jednak trzeba do tego zespołu dorzucić jeszcze kilkanaście milionów euro i wówczas powinno być dobrze.

Piłkarze Widzewa, zanim jeszcze wyszli na boisko, już wiedzieli, że spadli na miejsce w strefie spadkowej (szesnasta lokata). Stało się tak po tym, jak

GKS Katowice wygrał w Lubinie z Zagłębiem.

Nie wpłynęło to jakoś specjalnie mobilizująco na Łódzian, którzy tylko przez pierwsze kilkanaście minut zdołali uzyskać lekką przewagę. Nie było jednak futbolowego błysku, ot ligowa solidność. To jednak było zbyt mało, aby zaskoczyć naszego przedstawiciela w rozgrywkach Ligi Konferencji. Przed przerwą piłkarze RTS nie oddali żadnego celnego strzału!

Gospodarze stracili gola w 36 minucie. Jagiellonia przeprowadziła ciekawą, dynamiczną akcję. Piłka jak po sznurku krążyła między zawodnikami białostockiej drużyny. Trafiła wreszcie do Mazurka, który wyprowadził w pole Shehu, strzelił silnie, a Drągowski sam sobie wpakował piłkę do siatki.

Sny o potędze Widzewa rozwiązał w 55 minucie Pululu, który wykorzystał rzut karny przyznany przez sędziego

(była konsultacja VAR) po faulu Shehu właśnie na nim. Trzeciego gola zdobył Wojtuszek, a autorem honorowego trafienia był Bergier, wykorzystał rzut karny poddyktowany po faulu na Fornalczyku.

Tym samym Adrian Siemieniec, Trener Roku, upokorzył Igora Jovićevicia, szkoleniowca łódzkiej drużyny, budowanej za miliony euro. Z punktu widzenia łódzkich kibiców wyszło tragicznie.

Piętnaście milionów euro nie dało jakości

Jan Hofman

W podstawowej jedenastce Widzewa wystąpiło czterech nowych piłkarzy, którzy w zimowej przerwie.

Byli to: Bartłomiej Drągowski, Christopher Cheng, Lukas Lerager, Osman Bukari. W drugiej części spotkania pojawili się na boisku Emil Kornvig, Carlos Isaac i Przemysław Wiśniewski. Nie będziemy się znucać nad tymi zawodnikami, choć trzeba podkreślić, że Drągowski i Cheng bezpośrednio przyczynili się do straconych goli.

Nie zauważyliśmy na boisku żadnego powodu, aby wydać na tych piłkarzy ogromne pieniądze.

Brawo doradca zarządu Widzewa!

Takie kwoty wydał Widzew na ich pozyskanie: Ghańczyk Osman Bukari - pomocnik (5,5 mln euro), Bartłomiej Drągowski (300 tys. euro) bramkarz, Norweg Christopher Cheng (1 mln euro) - obrońca, Duńczyk Emil Kornvig - pomocnik (4 mln euro), Duńczyk Lukas Lerager - pomocnik (trafił do Łodzi bez odstępnego, ale zapewnił sobie pensję w wysokości 800 tys. euro netto rocznie, a także 250 tys. euro premii za każdy sezon), Hiszpan Carlos Isaac - obrońca (1 mln euro), Przemysław Wiśniewski (4 mln euro).



Osman Bukari wypadł błędnie.

Ufam właścicielowi

Rozmawiamy z Tomaszem Andrzejewskim, prezesem Stowarzyszenia Reaktywacja Tradycji Sportowych Widzew.

Jan Hofman

Jaka jest obecnie rola Stowarzyszenia RTS Widzew?

- Znacznie mniejsza, niż przed laty, ale to jest naturalne. Proszę pamiętać, że jakiś czas temu stowarzyszenie przestało być wyłącznym właścicielem piłkarskiej spółki. Już w tamtym momencie nasza rola w naturalny sposób została pomniejszona. Wtedy zdecydowaliśmy się oddać klubowe stery w ręce prywatnego inwestora. Wówczas był to Tomasz Stamirowski, a teraz właścicielską pałeczkę przejął Robert Dobrzycki.

To jest oczywiste, że ten, kto wykłada pieniądze, decyduje o ich przeznaczeniu. Dzięki temu, że mamy dwóch swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej spółki, cały czas monitorujemy jej działania.

W zimowym okienku popłynęły miliony euro na nowych piłkarzy. Większościowy akcjonariusz konsultuje z wami swoje tak olbrzymie wydatki?

- Nie mamy takich oczekiwań, żeby współdecydować o ruchach transferowych. Dziś klubem rządzi Robert Dobrzycki, do którego mam zaufanie i jestem przekonany, że prowadzi Widzewa we właściwym kierunku, czyli do mocno wyekszarżonych sukcesów. Regularnie rozmawiamy z większościami udziałowcami, a podczas takich spotkań dyskutujemy o sytuacji w spółce i uzyskujemy wyczerpującą informację. Takie rozmowy odbywały się już wcześniej z udziałem Tomasza Stamirowskiego, teraz są nawet częstsze.

Czy ostatnie milionowe transfery mają pokrycie w budżecie?

- Nie da się ukryć, że obecnie klub wydaje więcej pieniędzy, niż zarabia. Taka sytuacja jest charakterystyczna dla wielu klubów. Żeby wspiąć się na wyższy poziom, liczyć się na danym rynku, trzeba zainwestować, czasami bardzo solidnie. Zwiększone wydatki mają zaowocować sukcesami sportowymi i w efekcie większymi przychodami. Gdyby inwestycje w piłkarzy pokrywane były z pieniędzy pochodzących z kredytów, można byłoby mieć obawy. Ale skoro Robert Dobrzycki chce dokapita-



Tomasz Andrzejewski

lizować spółkę, żeby wydawać więcej pieniędzy na lepszych piłkarzy, to jestem mu za to wdzięczny i trzymam kciuki, żeby te wszystkie działania podniosły poziom sportowy drużyny. Oczywiście, można zawsze powiedzieć, że pieniądze na boisku nie grają. Są tacy, którzy osiągają sukces przy małych wydatkach, ale to jest bardzo trudne zadanie, obarczone dużym ryzykiem i raczej sporadyczne, nietrwałe. By móc liczyć na powtarzalne osiągnięcia, trzeba sporo zainwestować.

Tomasz Stamirowski, były większościowy udziałowiec, wyraził zastrzeżenia do finansowej polityki głównego akcjonariusza. Jego zdaniem, zbliża się ona niebezpiecznie do tej, którą prowadzi Legia Warszawa.

- Każdy ma prawo do swojej opinii i nie chciałbym się wdrażać w wewnętrzny polemikę. Ja mam zaufanie do Roberta Dobrzyckiego. Ale Tomasz powiedział też, że odbudowę Widzewa zaczynał niemal od zera. To stwierdzenie mnie zaskoczyło i nie mogę się z nim zgodzić, bowiem przejął zarządzanie spółką, która była rekordy dotyczące liczby sprzedanych karnetów i miała komplet wynajętych sky boxów, ze znaczącą grupą sponsorów, z drużyną, której zawodnicy potem odgrywali jeszcze znaczącą rolę. Doceniam wkład Tomasza w odbudowę Widzewa w ostatnich czterech latach, ale na pewno nie zgadzam się

z tym, że zaczynał niemal od zera.

Fundacja Widzewa prowadzona przez Sylwię Dobrzycką może zmarginalizować znacznie stowarzyszenia?

- Nie wydaje mi się, żeby tak się stało, ani żeby były obecnie takie intencje. Fundacja Widzewa robi dużo dobrego w obszarze dobroczynności, a Stowarzyszenie zajmuje się pielęgnowaniem historii naszego klubu. Można powiedzieć, że uzupełniamy się działając na różnych obszarach na rzecz widzewskiej społeczności. Nie widzę zagrożenia czy to ze strony fundacji, czy to ze Spółki Widzew Łódź SA. Doceniam przychylność ze strony Roberta Dobrzyckiego i Michała Rydza.

Mówił pan o historii. To wasze oczko w głowie?

- To nasze powołanie i obowiązek. Warto w tym miejscu parafrazować słynne zdanie wypowiedziane przez marszałka Józefa Piłsudskiego: Klub, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości. Stowarzyszenie jest właścicielem i finansuje, wspólnie ze sponsorami, działalność Muzeum Widzewa. Organizujemy w nim spotkania z byłymi piłkarzami i wystawy tematyczne. W minionym roku mieliśmy wystawę z okazji 40-lecia wywalczenia Pucharu Polski oraz 10-lecia Reaktywacji. Jesienią planujemy wystawę z okazji 30-lecia występów

Widzewa w Lidze Mistrzów. Chcemy też w coraz większym stopniu zajmować się byłymi zawodnikami naszego klubu. Niedawno zorganizowaliśmy mecz pokazowy z udziałem byłych piłkarzy drużyny z Al. Piłsudskiego, którzy mieli okazję przypomnieć się kibicom. Pojawilo się sporo znamienitych nazwisk. Na pewno to nie ostatnie takie wydarzenie.

Czy powiększenie stadionu jest realne. Jeśli tak, to ewentualnie kiedy?

- Wiemy już, że technicznie rzecz biorąc, jest możliwe zwiększenie liczby miejsc na tym obiekcie. Wskazuje na to studium wykonalności zamówione przez klub, ale też rozmawiałem na ten temat z architektem Jackiem Ferdynem, który - mimo początkowego sceptycyzmu - doszedł do wniosku, że można zrealizować taką ideę. Pozostaje jednak największa niewiadoma, czyli koszt takiej operacji. Sprawą zajmuje się prezes Rydz i przyznam, że nie mam szerszej wiedzy, co do przygotowywanych analiz. Wyważyć trzeba wiele aspektów, jak na przykład konieczność przynajmniej tymczasowego wyłączenia części lub całości trybun na czas przebudowy. Jest to na pewno ogromne wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć, bo stadion Widzewa jest bez wątpienia zbyt mały, a kiedy pojawiają się sukcesy sportowe, to chętnych do oglądania naszej drużyny z trybun będzie jeszcze więcej.

LECHIA SPRAWIŁA SENSACJĘ, POKONUJĄC LECHA

Jan Hofman

Wyniki meczów 19. kolejki piłkarskiej ekstraklasy:

● Zagłębie Lubin - GKS Katowice 0:2 (0:1)

0:1 - Bartosz Nowak (2), 0:2 - Arkadiusz Jędrzych (52).

Widzów 3 745.

● Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok 1:3 (0:1)

0:1 - Bartosz Mazurek (36), 0:2 - Afimico Pululu (55, karny), 0:3 - Norbert Wojtuszek (80), 1:3 - Sebastian Bergier (89, karny).

Widzów 16 645.

● Górnik Zabrze - Piast Gliwice 2:1 (1:1)

0:1 - Quentin Boisgard (25), 1:1 - Erik Janza (41), 2:1 - Maksym Chłań (50).

Widzów 24 344.

● Lech Poznań - Lechia Gdańsk 1:3 (1:1)

0:1 - Tomasz Neugebauer (2), 1:1 - Ali Gholizadeh (26), 1:2 - Antonio Milić (47, amobójcza), 1:3 - Tomasz Bobcek (55).

Widzów 17 827.

● Motor Lublin - Pogoń Szczecin 2:1 (2:1).

1:0 - Karol Czubak (3), 2:0 - Mbaye N'Diaye (27), 2:1 - Fredrik Ulvestad (36).

Widzów 8 319.

● Mecz Radomiak - Arka Gdynia został odwołany z powodu awarii oświetlenia na stadionie.

● Zaległy mecz 16. kolejki Jagiellonia - GKS zostanie rozegrany 4 lutego, godz. 20.30

1. Górnik Zabrze	19	33	31-25
2. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
3. Wisła Płock	18	30	21-12
4. Raków Częstochowa	18	29	26-23
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Radomiak Radom	18	26	35-30
8. Lech Poznań	18	26	30-29
9. Korona Kielce	18	24	21-19
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	19	20	27-31
17. Legia Warszawa	18	19	19-21
18. Termalica Nieciecza	18	19	24-35

Lechia Gdańsk została ukarana odjęciem pięciu punktów za zaległości finansowe.



Fragment meczu w Poznaniu

Piłkarze odchodzą z naszej ekstraklasy



Filip Stojilkovic

Jan Hofman

Filip Stojilkovic przeszedł z Cracovii do Pisa SC.

Według nieoficjalnych informacji, występujący w piłkarskiej Serie A włoski klub zapłacił za szwajcarskiego napastnika Pasów około 3 miliony euro.

To trzeci najwyższy transfer w historii krakowskiego klubu po Bartoszu Kapustce, który w 2016 roku został sprzedany do Leicester City za 5 milionów euro i Krzysztofie Piątku. Ten w 2018 roku przeszedł do Ge-

noa CFC za 4,5 miliona euro. 26-letni Stojilkovic trafił do Cracovii latem ubiegłego roku i został wykupiony z niemieckiego SV Darmstadt 98 za 300 tysięcy euro. Rundę wiosenną poprzedniego sezonu spędził jednak na wypożyczeniu w serbskim OFK Belgrad.

Piłkarz Pogoni Szczecin Adrian Przyborek wzmacni Lazio Rzym. Włoski klub zamieścił na swoim profilu na X zdjęcie 19-letniego pomocnika z szalkiem nowego zespołu i dopiskiem witamy. Utalentowany zawodnik jesienią rozegrał 17 spotkań i strzelił dwa gole w ekstraklasie.

W seniorskim zespole Pogoni Przyborek występował od lutego 2023 roku. Od tego czasu rozegrał w sumie 69 ligowych meczów, w których zdobył cztery bramki. Jest też reprezentantem Polskiej juniorów.

Na razie nie podano szczegółów umowy. Według informacji mediów, kwota transferu opiewa na ok. 4,5 mln euro, nie licząc bonusów. Lazio zajmuje dziewiąte miejsce w tabeli Serie A.

MECZE BARAŻOWE 1/8 FINAŁU PIŁKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW

Jan Hofman

Real Madryt trafił na Benfikę Lizbona w barażach o awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Inter Mediolan Piotra Zielińskiego zmierzy się z norweskim Bodo/Glimt, a w wewnątrzfrancuskiej rywalizacji broniące trofeum Paris Saint-Germain, triumfator poprzedniej edycji Champions League, zagra z AS Monaco. Paryżanie w fazie zasadniczej wygrali cztery z ośmiu meczów, co nie wystarczyło do awansu. Przed rokiem zespół trenera Luisa Enrique również uczestniczył w barażach i wyeliminował inny klub z Ligue 1 - Stade Brest.

Atalanta Bergamo Nicolì Zalewskiego trafiła na Borussia Dortmund i włoski zespół czeka trudne zadanie w starciu z wiceliderem Bundesligi. Juventus Turyn Arkadiusza Milika zagra z Galatasaray Sztambuł.

Pierwsze mecze barażowe odbędą się w dniach 17-18 lutego, a rewanże zaplanowano na 24-25 lutego. Natomiast 27 lutego odbędzie się losowanie par 1/8



finału i zostanie ustalona drabinka fazy pucharowej. Finał zaplanowano na 30 maja w Budapeszcie. Pary w barażach:

- Benfika Lizbona - Real Madryt
- Bodo - Inter Mediolan
- AS Monaco - Paris Saint-Germain
- Karabach Agdam - Newcastle United
- Galatasaray Sztambuł - Juventus Turyn
- Club Brugge - Atletico Madryt
- Borussia Dortmund - Atalanta Bergamo
- Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen

Trudny rywal Jagiellonii



Fragment meczu
Napoli - Fiorentina

Jan Hofman

Lech Poznań zagra z fińskim KuPS Kuopio, a Jagiellonia Białystok zmierzy się z Fiorentiną w barażach o awans do 1/8 finału piłkarskiej Ligi Konferencji.

„Kolejorz” rozegra pierwsze spotkanie na wyjeździe, „Jaga” - przed własną publicznością. Mecze zaplanowano na 19 i 26 lutego.

Zdecydowanie trudniejsze wydaje się zadanie Jagiellonii, bo zespół z Florencji to m.in. dwukrotny finalista Ligi Konferencji, choć oba mecze o trofeum przegrał: w 2023 roku z West Ham United, a rok później z Olympiakosem Pireus. W ubiegłym roku dotarł do półfinału.

Broniący tytułu piłkarze Napoli pokonali u siebie Fiorentinę 2:1 w 23. kolejce włoskiej ekstraklasy. Gospodarze prowadzili od 11. minuty po голу Antonio Vergary, a na początku drugiej połowy ich prowadzenie podwyższył Miguel Gutierrez. Fiorentinę, znajduje się w strefie spadkowej, stać było tylko na trafienie Manora Solomona 57. minucie, później wynik już się nie zmienił.

Radość mistrzów Włoch ze zwycięstwa zmąciła jednak kolejna kontuzja. Groźnie wyglądającego urazu doznał Giovanni Di Lorenzo, zniesiony z boiska na noszach. A przecież na liście kontuzjowanych są już m.in. Kevin De Bruyne, David Neres, Billy Gilmour, Andre-Frank Zambo Anguissa i Matteo Politano.

Cztery gole piłkarzy ŁKS w ostatnim sparingu



Zima nie przeszkodziła
piłkarzom.

Piłkarze ŁKS rozegrali ostatni mecz sparingowy przed startem drugiej części pierwszoligowego sezonu. Łodzianie zmierzyli się z drugoligowym KKS Kalisz, wygrywając 4:1.

Jan Hofman

Bramki w tym meczu strzelili: Fabian Piasecki (dwie), Kacper Terlecki, Piotr Głowacki, dla rywali Adrian Cierpka.

Sparing był utajniony, dlatego nie wpuszczono na niego dziennikarzy i kibiców. Kluby nie podały składów, w jakich wystąpiły ich drużyny.

Spotkanie rozegrano na boisku ze sztuczną trawą. Na ta-

kiej samej nawierzchni ełkasiacy walczyć będą w pierwszym meczu o ligowe punkty. 7 lutego zagrają w Bytomiu z Polonią.

Już od jakiego czasu pojawiają się informacje, że Aleksander Bobek może opuścić piłkarski zespół ŁKS.

Także w tym okienku transferowym są wieści, że bramkarzu drużyny z Al. Unii może odejść z łódzkiego pierwszoligowca.



Aleksander Bobek

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Szkocki portal „The Celtic Way” informuje, że bramkarzem ŁKS Łódź ma interesować się Celtic FC. Wychowanek łódzkiego klubu (7 kwietnia skończy 22 lata) miałby zająć miejsce dotychczasowego podstawowego goalkeepera, 39-letniego Kaspera Schmeichela.

Trudno mówić, aby obecny sezon był udany dla łódzkiego zawodnika. Bobek zagrał w 14 spotkaniach drużyny z Al. Unii, ale po raz ostatni stanął między

słupkami pod koniec października. Jego miejsce w bramce ŁKS zajął 19-letni Łukasz Jakubowski.

Portal Transfermarkt.de wycenia Bobka na 500 tysięcy euro, ale to tylko teoria. Kontrakt piłkarza z ŁKS wygasa w czerwcu tego roku. Później będzie do wzięcia bez opłat.

Kilka dni temu ŁKS stracił pomocnika Michała Mokrzyckiego, która przeniósł się do Śląska Wrocław.

Wreszcie Arsenal wygrał spotkanie

Jan Hofman

Lider Arsenal Londyn pokonał na wyjeździe Leeds United aż 4:0 w 24. kolejce angielskiej ekstraklasy, kończąc serię trzech ligowych meczów bez zwycięstwa.

W trakcie rozgrzewki kontuzji, urazu biodra, doznał piłkarz Kanonierów Bukayo Saka.

24-letnią gwiazdę reprezentacji Anglii godnie zastąpił Noni Madueke, który w 27 minucie perfekcyjnie dośrodkował na głowę strzelca gola na 1:0 Martina Zubimendiego, a następnie miał udział przy samo-

bójczej bramce gospodarzy (golkipera Karla Darlowa), po dobrze wykonanym rzucie różnym w 38 minucie.

Po przerwie gole dla gości strzelili jeszcze Viktor Gyokeres (69) oraz w końcówce spotkania po efektownym uderzeniu Gabriel Jesus.

Po raz pierwszy od prawie roku w podstawowym składzie Arsenalu w meczu Premier League znalazł się trapiący kontuzjami Kai Havertz.

Zwycięstwa odnieśli też inni faworyci - Chelsea i Liverpool. The Blues w derbach Londynu pokonali u siebie West

Ham United 3:2, choć do przerwy przegrywali 0:2. Gola na wagę zwycięstwa strzelił w doliczonym czasie Enzo Fernandez. W kadrze znajdującej się w strefie spadkowej drużyny gości zabrakło kontuzjowanego Łukasza Fabiańskiego.

Natomiast broniący tytułu Liverpool wygrał na Anfield z Newcastle United 4:1, a bohaterem okazał się Hugo Ekitike. Francuz w końcówce pierwszej połowy - przy stanie 0:1 - zdobył w krótkim czasie dwie bramki (w 41. i 43. minucie), odwracając losy rywalizacji.



Gabriel Jesus zdobywa gola.

FOT. PAP/ANDY RAIN

Waleczne siatkarki ŁKS Commercecon



Były powody do radości.

W spotkaniu 16. kolejki ekstraklasy siatkarek Sokół & Hagric Mogilno przegrał we własnej hali 2:3 z ŁKS Commercecon Łódź. To był bardzo emocjonujący mecz.

Jan Hofman

Pierwsze dwa sety mogły dawać wrażenie, że będzie to pojedynek bez historii i emocji.

Gospodynie wygrały je pewnie i miejscowi kibice zacierali już ręce, że ich zespół szybko i pewnie zainkasuje trzy punkty.

Tymczasem ełkaesianki się przebudziły, ruszyły do walki i odrabiania strat. Łódzkie Wie-

wiory doprowadziły do tie-breaka, którego wygrały do i dzięki temu zainkasowały dwa punkty.

W spotkaniu w Mogilnie z powodów zdrowotnych na ławce Łódzkiego Wiewiór nie zobaczyliśmy pierwszego trenera zespołu - Adriana Chylińskiego - który zmagając się z chorobą i został w Łodzi. Wicemistrzyni Polski podczas meczu poprowadzi Bartłomiej Bartodziejski.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK



Daria Szczyrba

MVP: Daria Szczyrba
● **Sokół & Hagric Mogilno - ŁKS Commercecon Łódź 2:3 (25:19, 25:21, 28:30, 20:25, 10:15)**

Sokół & Hagric Mogilno: Priante, Nowak W., Świętoń, Tsitsigianni, Cygan, Kowalska, Pancewicz (libero) oraz Stachowicz, Cur-Słomka, Stronias

ŁKS Commercecon Łódź: Brambilla, Obiała, Fayad, Cechetto, Gajer, Centka-Tietianiec, Pawłowska (libero) oraz Bidas, Szczyrba, Stefanik.

W środę przed łodziankami ostatnie spotkanie grupowe mistrzyń. Ełkaesianki na przeżegnanie przygody europejskimi pucharami zmierzają na wyjeździe z zespołem A. Carraro Prosecco Doc Conegliano (środa, godzina 20.30).

Tego samego dnia w meczu Ligi Mistrzyń Fenerbahçe Mediana Stambuł podejmie Budowlani (środa, godzina 17). Łodzianki mecz 16. kolejki z #VolleyWrocław zagrają 11 lutego.

JELENA I CARLOS NAJLEPSI NA KORTACH W MELBOURNE

Jan Hofman

Białorusinka Aryna Sabalenka nie zdołała po raz trzeci wygrać wielkoszlemowego Australian Open. W finale męskiej rywalizacji triumfował Hiszpan Carlos Alcaraz.

22-letni Hiszpan pokonał serbskiego tenisistę Novaka Djokovicia 2:6, 6:2, 6:3, 7:5 finale w Melbourne. Prowadzący w światowym rankingu Alcaraz jako najmłodszy w historii skompletował Karierowego Szlema.

Przed tegorocznym AO Alcaraz miał na koncie sześć wielkoszlemowych tytułów - po dwa w Wimbledonie, French Open i US Open. Wcześniej w Melbourne nigdy nie przebrnął ćwierćfinału.

Sabalenka, liderka rankingu tenisistek przegrała w finale w z Jeleną Rybakina 4:6, 6:4, 4:6. Reprezentantka Kazachstanu drugi raz wygrała turniej tej rangi; poprzednio Wimbledon 2022.

Sabalenka czwarty rok z rzędu grała w finale Australian Open. Po dwóch zwycięstwach przyszyły dwie porażki. Sześć



Jelena Rybakina

kolejnych finałów w Melbourne zanotowała Martina Hingis, w latach 1997-2002. Szwajcarka trzy pierwsze wygrała, a potem doznała trzech porażek.

- Mam nadzieję, że następny rok będzie dla mnie lepszy - powiedziała Sabalenka.

Organizatorzy w tegorocznej edycji turnieju w Melbourne przygotowali rekordową pulę nagród w wysokości 111,5 mln dolarów australijskich (ok. 75 mln USD).

W dzisiejszym notowaniu rankingu Białorusinka nadal będzie liderką, a Świątek druga. Rybakina natomiast awansuje na trzecie miejsce.

FOT. PAP/EP/ANIMES ROSS

Były piłkarz Radomiaka pogrążył Bayern



Rozczarowani piłkarze Bayernu

Jan Hofman

Broniący tytułu lider Bayern Monachium potknął się w drugim z rzędu meczu w niemieckiej ekstraklasie.

W 20. kolejce zremisował na wyjeździe z Hamburgerem SV 2:2, tracąc decydującego gola po strzale byłego piłkarza Radomiaka Luki Vuskovicia.

Gospodarze z Hamburga objęli prowadzenie w 34. minucie po rzucie karnym, którego wykonawcą był Fabio Vieira. Wprawdzie pod koniec pierwszej i na początku drugiej połowy gole dla Bayernu strzelili lider klasyfikacji strzelców Bundesligi Harry Kane (22. bramka w sezonie) i Luis Diaz, ale w 53. minucie remis Hamburgerowi SV uratował utalentowany Luka Vusković.

Do niespodzianki doszło w Lipsku, gdzie czwarty w tabeli zespół RB przegrał z szesnastym FSV Mainz 1:2. Całe spotkanie w defensywie gości rozegrał Kacper Potulski.

W „polskim” meczu FC Koln Jakuba Kamińskiego pokonał u siebie 1:0 VfL Wolfsburg bramkarza Kamila Grabary. Obaj piłkarze wybiegli w podstawowych składach, ale Kamiński - wypożyczony przed sezonem właśnie z Wolfsburga - został zmieniony w 75 minucie.

● Barcelona pokonała na wyjeździe walczącą o utrzymanie drużynę Elche 3:1 w 22. kolejce i umocniła się na pozycji lidera hiszpańskiej ekstraklasy. Robert Lewandowski wszedł na boisko na ostatnie pół godziny.

FOT. PAP/EP/JUSTUS STEGEMANN

Dziś rusza otwarta sprzedaż biletów na GP

Jan Hofman

Przed łódzkimi kibicami żuźla ciekawe wydarzenia na torze przy ul. 6 Sierpnia.

Poza ligową rywalizacją na stadionie przy ul. 6 Sierpnia 71 zorganizowane zostaną trzy międzynarodowe imprezy - w tym po raz pierwszy w historii łódzkiego obiektu - runda żuźlowych mistrzostw świata, na którą bilety w otwartej sprzedaży będzie można kupować od poniedziałku 2 lutego. Bilety i karnety można też pozyskać na stronie www.bilety-

nazuel.pl oraz stacjonarnie w Kwiciarni H. Skrzydlewska na Moto Arenie Łódź.

Zanim na Moto Arenę wyjadą najlepsi żuźlowcy świata, do rywalizacji na łódzkim stadionie przystąpią uczestnicy cyklu SGP2, czyli mistrzostw świata młodzieżowców. To będzie dwudniowe święto żuźla na Moto Arenie. Speedway Grand Prix w Łodzi odbędzie się 1 sierpnia 2026 roku (sobota), a zawody cyklu SGP2, czyli indywidualne młodzieżowe mistrzostwa świata 31 lipca 2026 roku (piątek).

Inauguracja żuźlowego sezonu w Łodzi przypadnie na 28 marca. Tego dnia, już trzeci raz z rzędu, Moto Arena gościć będzie najlepszych zawodników najlepszej ligi świata, którzy powalczą w Indywidualnych Mistrzostwach Ekstraligi. Bilety na IMME im. Zenona Plecha trafiły do otwartej sprzedaży 17 stycznia i można je kupować na stronie ww.biletynazuel.pl.

Żuźlowcy Orła pierwszy ligowy mecz na swoim stadionie pojadą 11 kwietnia. Zmierzają się wówczas z Polonią Piła.



Żuźlowe przygotowania w toku.

FOT. GRZEGOŻ GAŁAŚNICKI

Poniedziałek



Wschód słońca
7.18



Zachód słońca
16.33



Długość dnia
9 godz. 14 min.



Krótszy od najdłuższego o 7 godz. i 27 min.
i dłuższy od najkrótszego o 1 godz. i 27 min.

2

lutego 2026

DZIŚ IMIENINY OBCHODZĄ Kornel, Maria, Andrzej, Filip, Jan, Franciszek, Joanna, Katarzyna.

HOROSKOP

Baran



(21.03-19.04) Szczeka opadnie Ci z wrażenia i długo nie będziesz mógł uwierzyć w swoje szczęście. Spróbuj się opamiętać.

Byk



(20.04-22.05) Tak jak jedna jaskółka wiosny nie czyni, tak miły gest nie oznacza, że pewna osoba Cię kocha. Na to musisz poczekać.

Bliznięta



(23.05-21.06) Wszystkie znane Ci metody okażą się nieskuteczne. Trzeba będzie wymyślić coś niekonwencjonalnego.

Rak



(22.06-22.07) Na gwałt będziesz musiał zmieniać koncepcję w trakcie realizacji pewnego zadania. Niestety nie masz wyboru.

Lew



(23.07-23.08) Czyjeś wsparcie da Ci impuls do dalszego działania. Musisz konsekwentnie zmierzać do celu. Nie zawieź rodziny.

Panna



(24.08-22.09) Bliska osoba przysporzy Ci zmartwień. Na szczęście jej opowieści okażą się przesadne i znajdziecie wyjście z sytuacji.

Waga



(23.09-22.10) Bądź oszczędny i każdą złotówkę wydawaj z rozsądkiem. Szukaj okazji. Nie broń się przed zakupami z drugiej ręki.

Skorpion



(23.10-21.11) Dopniesz swego, ale z takim wysiłkiem, że nawet nie będziesz miał sił, by się cieszyć. Ale innym też będzie nielekkko.

Strzelec



(22.11-21.12) Niepewna sytuacja dziś ostatecznie się wyjaśni. Uwolnisz się od złych myśli i znowu zaczniesz patrzeć na świat z nadzieją.

Koziorożec



(22.12-19.01) Zamienisz się dziś w konfesjonał albo ścianę płaczu. Ktoś zechce wyrzucić z siebie żale i powinienś go wysłuchać.

Wodnik



(20.01-18.02) Niczego nie odkładaj na później. Musisz dziś załatwić bieżące sprawy, nawet gdybyś miał zostać w pracy po godzinach.

Ryby



(19.02-20.03) Możesz liczyć na pamięć i życzliwość przyjaciół, ale poza wsparciem duchowym niewiele mogą zrobić.

SHAKIRA

Kolumbijska piosenkarka obchodzi dzisiaj 49 urodziny. W 1930 r. rozpoczęło działalność Polskie Radio w Łodzi. W 2007 r. oscypek uzyskał status chronionej nazwy pochodzenia, a Pałac Kultury i Nauki w Warszawie został wpisany do rejestru zabytków.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

POGODA

Dzisiaj w Łodzi

maks. -11°C
min. -18°C



Jutro

maks. -9°C
min. -11°C



Środa

maks. -3°C
min. -5°C



Czwartek

maks. 2°C
min. 0°C



Piątek

maks. 3°C
min. -1°C



ZDJĘCIE DNIA



FOT. GRZEGORZ GAŁAJSKI

Każdy może być właścicielem namiastki konia.

FELIETONIK

FAJNIE, ŻE POSTAWILI KOKSOWNIKI W MROZ

Bardzo mnie to cieszy, że łódzki magistrat zdecydował się wystawić w kilku miejscach Łodzi koksowniki - po to by mogli ogrzać się przy nich mieszkańcy oczekujący na tramwaje i autobusy. To rozsądna decyzja, podobnie jak i latem rozstawianie (szkoda, że tylko na ul. Piotrkowskiej) w upał kurtyn wodnych. Fajnie było również, kiedy miesiąc temu, podczas gołoledzi, magistrat podzielił

się ze spółdzielniami zapasami piasku, po to by te mogły posypywać nim drogi będące w ich utrzymaniu. Tyle, że podobne - rozsądne - zachowania mogą być wkrótce tępione, a nawet karane. Dlaczego? Na skutek nadgorliwości działaczy ekologicznych. Bo przecież koksownik jest skrajnie nieekologiczny - spalane są w nim albo paliwa kopalne np. węgiel, albo drewno, co jest nieekologiczne nawet podwójnie - bo trzeba było najpierw wyciąć drzewo, a potem przez jego spalanie po-

wiekszy ślad węglowy. A taka kurtyna wodna w upał? To także działanie na szkodę planety - w imię wygody ludzi jest marnotrawiona woda, która powinna być wykorzystana do podlewania roślin lub pojenia zwierząt - a zasoby wodne w Polsce są jednymi z najniższych w Europie. Także piasek sypany na jezdnie zimą niekorzystnie wpływa na zieleni na trawnikach (jałowienie gleby). Ech, ekologia chroni całą przyrodę - poza człowiekiem.

Jan Malarz

KRZYŻÓWKA

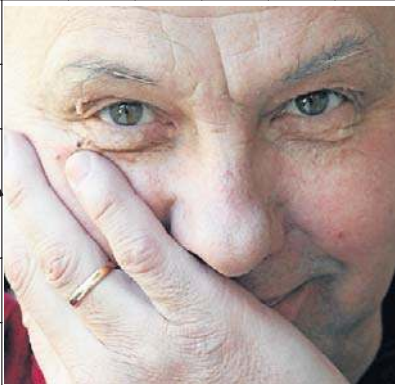
Poziomo:

- operacja bankowa,
- uznają zwierzchnictwo papieża,
- polski producent zup w proszku,
- sztuczne tworzywo termoplastyczne,
- amerykański serial science-fiction,
- gigant z wyspy Rodos,
- kolonialny dom z werandą,
- wspólnie założyli naszą stolicę,
- plamka na czole Hinduski,
- materiał na pomnik,
- na szyi wierzącego,
- w kratkę lub w linię dla ucznia,
- meander rzeki,
- monety w portfelu Polaka,
- niewielkie drzwi w ogrodzeniu,
- sejmowa dyskusja,
- sądowy finał małżeństwa,
- żywy organizm,
- „Znasz li ten ...” Adama Mickiewicza,
- wódka z dodatkiem owoców białego,
- dominuje w powietrzu.

Pionowo:

- kobiety wdziek,
- Laskowik lub Jaskuła,
- podkochała się w Janku Kosie,
- odgłos pracy silnika,
- kolor będący symbolem niewinności,
- Wojciech, współtwórca „Pa-

1		2		3		4		5		6		7		8		9	
						10											
11																	
						13	14		15								
16	17		18						19		20		21		22		23
						24											
25						26					27						
						28											
29		30															
33																	
36																	
38						39											



noramy Raclawickiej”,

- stan w hipnozie,
- kwiat Nilu kojarzący się z jogą,
- larwa muchy (w nazwie miesiąca),
- ulubione zboże konia,
- muchy, pszczoły, komary,
- zadra w sercu,
- dawniej o stodołę lub podwórzu gospodarskim,
- granice zasięgu zjawiska,

kompetencji,

- ptak z korałem,
- książka pełna map dla ... kulturysty,
- formularz z pytaniami,
- plynie przez Opole i Wrocław,
- ciepły, łagodny wietrzyk,
- zżera metal,
- lekcyjna trwa 45 minut,
- kopia oryginału,
- mierzone w przegubie ręki.

DZISIAJ MOŻNA OBCHODZIĆ:

DZIEŃ POZYTYWNEGO MYŚLENIA

DZIEŃ MOKRADEŁ

DZIEŃ HANDLOWCA

DZIEŃ ŚWISTAKA

DZIEŃ NALEŚNIKA